

TOMASZ DARIUSZ MAMES (*Paryż, Francja*)  
orcid.org/0000-0001-7218-5161

## GALICYJSKIE ECHA MARIAWICKIEJ KWESTII

### Abstract

#### RECEPTION OF THE MARIAVITE QUESTION IN GALICIA

The *mariavitana*, i.e. archive materials and book collections on the Mariavite Church are the focus of interest not only of the researchers of that denomination but also other Christian currents. They are a valuable source of information on the doctrine, history and context of functioning of minority churches in the mosaic of denominations in Poland. Although there are no Mariavite centers in Galicia, we can find *mariavitana* both in Galician archives and publishing houses. On the other hand, Galician printed works are an integral part of the remains of Mariavite libraries. This paper is a contribution to the research on the links between the Mariavite activity in the then Congress Kingdom of Poland and its reception in Galicia. Another suggestion for further research is the reception by the Mariavites of theological literature published in Galicia.

**Keywords:** Mariavite Church, Galicia, Congress Kingdom of Poland, media studies, parish libraries, monastery libraries, church archives, Archbishop Józef Bilczewski, Archbishop Józef Teodor Teodorowicz

**Słowa kluczowe:** mariawityzm, Galicja, Królestwo Polskie, medioznawstwo, księgozbiory parafialne, biblioteki klasztorne, archiwa kościelne, abp Józef Bilczewski, abp Józef Teodor Teodorowicz

Dotychczasowe badania nad mariawityzmem, szczególnie w jego polskiej odsłonie, począwszy od teologicznych, poprzez prawnokanoniczne, pedagogiczne, a skończywszy na historycznych, prowokują z jednej strony do postawienia następującego pytania: skoro mariawici w pierwszych dwóch dekadach istnienia rozwijali się i działali na terenie Królestwa Polskiego, to czy jest zasadne ograniczanie badań nad tym wyznaniem jedynie do ziem byłego zaboru rosyjskiego czy też imperium Romanowów? Z drugiej strony: czy obecność informacji o mariawitach, np. w archiwach galicyjskich, jest wystarczająca do postawienia hipotezy o obecności kwestii mariawickiej w ówczesnej Galicji? Na potrzeby niniejszego studium proponuję ograniczenie problemu badawczego do pytania o obecność problematyki mariawickiej w drukach i archiwach galicyjskich oraz o galicyjskie druki w zbiorach samych mariawitów.

### Uwagi metodologiczne

Dochodzenie do odpowiedzi (warunkowo) twierdzącej na powyższe pytania zostało zawarte w ścieżce metodologicznej, która zarówno doprowadziła do sformułowania poruszanego obszaru badawczego, jak i wpłynęła na taki, a nie inny sposób prezentacji rezultatów eksploracji. Procedura metodologiczna została prowadzona według założeń goetheanistycznej teorii poznania i wyprowadzonej z niej metody morfologicznej. Podejście to doczekało się zastosowania z powodzeniem w wielu dziedzinach nauk, w tym w humanistycznych czy w teologii<sup>1</sup>. Zgodnie z przyjętą optyką metodologiczną intuicja badawcza (czy jak proponują niektórzy – wyobraźnia) pozwala dostrzec interesujące zagadnienie, stając się imperatywem dla zainicjowania procesu badawczego, niekiedy wbrew dotychczasowym osiągnięciom w danej dziedzinie czy dyscyplinie naukowej<sup>2</sup>.

Podstawowym założeniem metody morfologicznej Fritza Zwicky'ego jest teza o niemożliwości powiązania wszystkiego ze wszystkim, choć w istocie rzeczy taka właśnie jest otaczająca nas rzeczywistość. Zwicky doszedł do wniosku, iż „w badaniach naukowych musimy wyraźnie określić kształt zagadnienia, jakim się zamierzamy zająć”<sup>3</sup>. Konieczne jest zatem zakreślenie parametrów tzw. skrzynki morfologicznej. Dzięki niej badacz uniknie pułapki badania wszystkiego, co znajduje się w interesującym go uniwersum. Ponieważ „liczba rzeczy możliwych do badania rośnie w zastraszającym tempie [...] Zwicky postuluje celowy, świadomy wybór zakresu badań, poprzedzony procesem tak zwanego *tyczenia*. Idzie o to, ażeby obszar zagadnienia pokryć pewnego rodzaju siecią próbnych punktów czy pól, nad którymi zastanawiamy się bliżej patrząc, co w nich jest ciekawego”<sup>4</sup>. Owe punkty są drobnymi szczegółami, które interesują badacza u początku jego poszukiwań. Jak wskazuje Rudolf Steiner, „szczęgół, który w naukach przyrodniczych ma dla nas wartość tylko przejściową, interesuje nas wyłącznie w naukach duchowych [do których niewątpliwie należy historia – przyp. T.D.M.]. Przeciwnie zaś rzecz ogólna, której szukamy w naukach przyrodniczych – ma znaczenie dla nauk duchowych o tyle, że tłumaczy nam szczęgół”<sup>5</sup>. Jednocześnie propozycja Zwicky'ego, jak i w ogóle podejście goetheanistyczne „postuluje metodę poszukiwania

<sup>1</sup> Zob. np. K. Rudnicki, *Zasady kosmologiczne*, Bydgoszcz 2002, s. 146–156; J. Drzymała i in., *Johann Wolfgang von Goethe oraz jego wkład w rozwój górnictwa i geologii*, „Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej” 2010, nr 38, s. 35–46; T. Brzostowska-Tereszkiewicz, *Ewolucje teorii. Biologizm w modernistycznym literaturoznawstwie rosyjskim*, Toruń 2011.

<sup>2</sup> O wyobraźni jako poznaniu historycznym zob. np. M. Woźniak, *Przeszłość jako przedmiot konstrukcji. O roli wyobraźni w badaniach historycznych*, Lublin 2010.

<sup>3</sup> K. Rudnicki, *Etyka z elementami filozofii*, Bydgoszcz 1999, s. 33.

<sup>4</sup> K. Rudnicki, *Metoda morfologiczna*, „Studia Filozoficzne” 1964, z. 1, s. 101–118.

<sup>5</sup> R. Steiner, *Zarys teorii poznania w światopoglądzie Goethego. Dodatek do Goethego „Naturwissenschaftliche Schriften” w „Deutsche National-Litteratur” Kürschnera, przekład S. Walewskiego, maszynopis wydany w drugim obiegu*, ca 1970, s. 105–106 [udostępniony dzięki życzliwości ks. prof. Konrada M. Pawła Rudnickiego].

najwłaściwszego rozwiązania, którym nie musi być bynajmniej najprostsze<sup>6</sup>. To zaś prowokuje do jednoczesnego posługiwania się innymi metodami badawczymi, wpisującymi się w dominujący nurt metafizyczny i epistemologiczny. Z tej racji posłużono się także metodą historyczno-porównawczą, wyprowadzaną z kantowskiej teorii poznania<sup>7</sup>.

Interesujące nas uniwersum zakreślone zostaje przez *mariavitana*. Termin ten jest modyfikacją pojęcia *mariavitiana*<sup>8</sup>, zaproponowanego przez Władysława S. Gintera na określenia publikacji zawierających wątki mariawickie<sup>9</sup>. *Sensu largo* można go odnieść nie tylko do druków, ale także do innych dokumentów, które w jakikolwiek sposób dotyczyłyby zagadnień związanych z ruchem mariawickim. Ujęcie to wpisuje się w przyjęte podejście metodologiczne, które obliuguje badacza do *wsluchiwania się* lub *wpatrywania się* niekiedy w szczególności znajdujący się w zasięgu przyjętego pola eksploracji.

To, co metoda morfologiczna nazywa *tyczeniem*, w dobry sposób rozjaśnia analiza źródeł do badań nad mariawityzmem. Ponieważ ruch ten zrodził się i rozwinął przede wszystkim na terenie Królestwa Polskiego, dotychczasowi badacze zagadnienia ograniczali geograficzny zasięg swoich eksploracji do Kongresówki i innych guberni ówczesnego imperium Romanowów. Tym samym pomijano tereny zaborów pruskiego i austriackiego. Nie wiązano także mariawitów z galicyjską działalnością Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, choć obydwa wyznania łączył polski rodowód i przynależność do rodziny Kościołów starokatolickich<sup>10</sup>. Również problematyka rozprzestrzeniania się ruchu poza granicami ówczesnej Rosji nie doczekała się zadowalającego rozeznania. Podobnie związkom mariawitów z Galicją czy galicyjskim *mariavitanom* nie poświęcono należytej uwagi.

Ziemie ówczesnej Galicji i Królestwa Polskiego, będące miejscem przechowywania lub wytworzenia interesujących nas źródeł, stanowią pierwszy wymiar kształtu proponowanej skrzynki morfologicznej. Drugim jej wymiarem jest ograniczenie czasowe, przyjęte na potrzeby naszego studium: II poł. XIX w. – 1935 r.

<sup>6</sup> K. Rudnicki, *Jak zasada brzytwy Ockhama opóźniła o sto lat rozwój astronomii pozagalaktycznej*, „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki” 1997, t. 6, nr 1, s. 321.

<sup>7</sup> T.D. Mames, *Zagadnienie inspiracji goetheanistycznych dla metodologii nad historią edukacji*, w: *Człowiek i Wszechświat. Materiały z interdyscyplinarnej sesji naukowej „Człowiek i Wszechświat” zrealizowanej dla uhonorowania księdza profesora Konrada Rudnickiego w 85 rocznicę jego urodzin*, red. M. Jamrozy, A. Kuźmicz, B. Wszolek, Częstochowa–Kraków 2012, s. 105–117.

<sup>8</sup> Neologizm ten wydaje się bardziej odpowiedni niż Ginterowski *mariavitiana*, odbiegający od tematu rzeczownika *mariavita*, *mariavitae* (mariawita). Dla ścisłości należy dodać, iż alternatywą mogłyby być także termin *mariavitiana*, pochodzący od przymiotnika *mariavitica*, *mariavitica* (mariawicki), znanego z dokumentu Świętej Inkwizycji. Zob. *Decretum. Quo choriphaei sectae Mariaviticae plectuntur excommunicatione maiori, nominali et personali* [z 5 grudnia 1906 r.], „Acta Sanctae Sedis” 1907, t. 90, s. 69–70.

<sup>9</sup> W.S. Ginter, *Mariavitiana...*, „Mariawita” R. 14, 1972, nr 2, s. 7.

<sup>10</sup> Zob. np. M. Tomczyk, *Parafie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego na obszarze polski południowo-wschodniej w latach 1920–1939. Szkic zagadnienia*, w: *Polityczne uwarunkowania religii – religijne uwarunkowania polityki*, red. S. Dudra, R. Michałak, Ł. Młyńczyk, Zielona Góra 2017, s. 243–255, seria „Politologia religii”, t. 4.

Proponowany interwał czasowy zawiera zarówno okres edukacji teologicznej pierwszej generacji kapłanów mariawitów, jak i wyznacza datę graniczną funkcjonowania niepodzielnego Kościoła mariawitów. Z racji na poruszanie się w dwóch wymiarach niekiedy będzie konieczna pozornie nieuporządkowana obserwacja chronologii oraz przestrzeni. *Tyczenie* wewnątrz skrzynki rozpoczyna się od sformułowania zespołu hipotez<sup>11</sup>, będących następującymi pytaniami: skoro ruch mariawicki rozwijał się na terenach Królestwa Polskiego, to czy (a jeśli tak – to dlaczego) istnieją druki galicyjskie w zbiorach mariawickich oraz *mariavitana* w zbiorach galicyjskich? Skoro bowiem biskupi galicyjscy byli zaangażowani lub zainteresowani sprawą mariawicką (np. abp Józef Bilczewski, abp Józef Teofil Teodorowicz, kard. Adam Sapieha, bp Józef Sebastian Pelczar), co można wnioskować na podstawie dotychczasowego stanu badań, to czy w pozostawionych po nich archiwach i zbiorach znajdują się odpowiednie dokumenty lub też publikacje?

Truizmem jest stwierdzenie, że interesujące nas teksty (dokumenty, publikacje) podają coś więcej niż tylko zapis faktograficzny. Ukazują one swoich twórców czy raczej owi twórcy *mariavitano* odsłaniają ich własny sposób patrzenia na prezentowaną rzeczywistość. Zbiory archiwalne i kolekcje książek są zatem cennym źródłem informacji dotyczących recepcji doktryny i historii mariawityzmu oraz różnorodnych kontekstów działalności mariawitów. W galicyjskich archiwach, księgozbiorach i oficynach wydawniczych znajdujemy teksty niezwykle różnorodne. Są to dokumenty rękopiśmienne, maszynopisy (pisma urzędowe, inna korespondencja), druki ulotne, publikacje książkowe, czasopisma. Zostały one wytworzone zarówno przez władze cywilne, laików, jak i osoby zaangażowane konfesyjnie, duchownych i działaczy kościelnych katolickich oraz mariawickich. Mogą one pomóc ukazać motywy, opinie oraz projekcje rzeczywistości kreowanej przez ich autorów. Ta dychotomia przekazu staje się niekiedy pułapką dla badaczy tematu. Nie chodzi wyłącznie o zadośćuczynienie warsztatowej krytyce źródeł, ale raczej sięgnięcie w ich głąb, co postulują chociażby zwolennicy szkoły psychoanalitycznej<sup>12</sup>. Z tej racji już sam fakt zdeponowania publikacji galicyjskich w księżnicach mariawitów oraz obecność informacji o mariawitach w archiwach i publikacjach galicyjskich prowokuje do podjęcia badań.

### ***Mariavitana* w drukach galicyjskich**

Gros publikacji, często wchodzących z mariawitami w dość ostrą polemikę, ukazało się w ośrodkach intensywnego oddziaływania nowego związku wyznaniowego. Były to przede wszystkim trzy miasta Królestwa Polskiego: Płock, Warszawa oraz Lublin. Niemniej analizując chociażby pobieżnie bibliografie publikacji zwartych poświęconych mariawityzmowi czy podczas kwerend w polskich bibliotekach, bez trudu można

<sup>11</sup> O zespołach hipotez w przyjętej metodzie zob. K. Rudnicki, *Etyka...*, s. 35–36; idem, *Człowiek i jego środowisko*, Bydgoszcz 2008, s. 63–65.

<sup>12</sup> Zob. np. B. Mazlish, *Podjęcie psychohistoryczne*, w: *Psyche i Klio. Historia w oczach psychohistoryków*, wybór, tłum. i wstęp T. Pawelec, Lublin 2002, s. 35–50.

zlokalizować teksty, które zostały opublikowane na terenach Galicji<sup>13</sup>. W Krakowie już w 1906 r. (a zatem w roku ekskomuniki papieskiej) ukazała się broszura kapucyna o. Izidora Kajetana Wysłoucha, piszącego pod pseudonimem *Antoni Szech*, *W sprawie mankietnictwa*. Jej drukiem zajęła się krakowska oficyna W.L. Anczyca i Spółki<sup>14</sup>. Trzy lata później nakładem dyrektora Apostolstwa Modlitwy drukarnię A. Koziańskiego w Krakowie opuszcza dziełko ks. Kazimierza Bisztygi pt. *Maryawici*. W 1911 r. ks. Jan Kanty Gajkowski, jako *Kazimir Gajkowski*, wydał niemieckojęzyczną pracę, pt. *Mariavitensekte: einige Blätter aus der neuesten Kirchengeschichte Russisch-Polens* (Selbstverlag des Verfassers, Universitäts-Buchdruckerei, Krakau 1911)<sup>15</sup>.

*Mariavitana* wydawane na terenie Galicji informowały przede wszystkim o aktywności nowego wyznania w Kongresówce oraz zabiegach czołowych przedstawicieli ruchu o prawne uznanie przez władze państwowe. Ponadto wyjaśniały czytelnikom błędy nauki głoszonej przez duchownych mariawickich w odniesieniu do nauczania Kościoła rzymskokatolickiego, uznanego za ortodoksyjne. Owo wyraźne pozycjonowanie wskazywało na osobiste zaangażowanie poszczególnych twórców w kwestię mariawicką. O mariawitach pisała także ówczesna prasa oraz czasopisma naukowe, jak chociażby „Przegląd Powszechny”<sup>16</sup>. Rozłam, jaki się dokonał w katolicyzmie na terenach Kongresówki, był wydarzeniem bez precedensu od czasów reformacji. Być może uznano, że media te dawały niewystarczający głos polskim katolikom galicyjskim wobec heterodoksji i szybkiej ekspansji tego heterodoksyjnego ruchu. Odpowiedzią mogły być zatem publikacje ostrzegające przed niebezpieczeństwem, wzywające do obrony religii katolickiej i mające na celu zdyskredytowanie wierzeń oraz działań dysydentów. Wydaje się jednak, że teksty te wydane były na terenie zaboru austro-węgierskiego *ad hoc*. Przeciwnie, w okresie międzywojennym wpisywały się w skoordynowaną akcję antymariawicką. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, agitacja antymariawicka programowo objęła nie tylko prasę krajową (na terenie wszystkich dawnych zaborów), ale nawet swoim zasięgiem ogarnęła periodyki zagraniczne<sup>17</sup>. *Spiritus movens* tej

<sup>13</sup> Np. S. Rybak, *Mariawityzm. Studium historyczne*, Warszawa 1992, s. 188–190; E. Warchoł, *Starokatolicki Kościół Mariawitów w okresie II Rzeczypospolitej*, Sandomierz 1997, s. 180; W. Różyk, „Objawienia” Marii Franciszki Kozłowskiej według rękopisu z archiwum watykańskiego, Świdnica 2006, s. 266, 268; A. Górecki, *Mariawici i mariawityzm – narodziny i pierwsze lata istnienia*, Warszawa 2011, s. 401, 415; K. Tempczyk, „Nowe przymierze uczynił Pan z nami...”. *Teologia Kościoła Katolickiego Mariawitów*, Warszawa 2011, s. 271.

<sup>14</sup> Zob. omówienie poglądów I.K. Wysłoucha na temat mariawityzmu: S. Gajewski, *Wiara i Kościół w świetle modernistycznych poglądów Izidora Kajetana Wysłoucha*, „Echa Przeszłości” 2009, t. 10, s. 228–230.

<sup>15</sup> Zob. W. Firlej, *Bibliografia piśmiennictwa profesorów Seminarium sandomierskiego (Ks. Jan Kanty Gajkowski, Ks. Władysław Gąsiorowski)*, „Studia Sandomierskie” 2013, t. 20, nr 1, s. 245–246, 251.

<sup>16</sup> Np. T. Jeske-Choiński, *Listy z Warszawy*, „Przegląd Powszechny” 1909, t. 101, s. 149–152.

<sup>17</sup> Zob. np. Z. Kmiecik, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Królestwie Polskim (1866–1914)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” R. 14, 1975, nr 2–3, s. 217–218; P. Zieliński, *Mariawici i mariawityzm na lamach „Mazura” w latach 1906–1915*, „Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2016, nr 1 (246), s. 3–9; idem, *Mariawityzm na lamach „Kroniki Diecezji Sandomierskiej” w latach 1908–1915*, „Studia Sandomierskie” 2019, t. 26, s. 99–113.

akcji był ks. Józef Gawlina, organizator Katolickiej Agencji Prasowej. Jak referuje Joanna Wiśniewska:

ignorowanie przez rząd sanacyjny tych zjawisk [tzn. wystąpienia przeciwko duchowieństwu, wierze i Kościołowi rzymskokatolickiemu – przyp. T.D.M.], a nawet korzystanie przez przedstawicieli władz państwowych z religijnych usług mariawitów, prowokowały reakcje ks. J. Gawliny, który przeprowadził na ten temat szeroką kampanię prasową, poruszając nawet międzynarodową opinię. Antymariawicka akcja propagandowa dyrektora Gawliny wywołała na tyle poważny oddźwięk w prasie francuskiej, angielskiej, hiszpańskiej, włoskiej i bułgarskiej, a w konsekwencji i krajowej, że ostatecznie doprowadziła do wyrazistej reakcji rządu<sup>18</sup>.

Trudno doszukiwać się podobnego zjawiska w odniesieniu do publikacji galicyjskich epoki Austro-Węgier.

O ile wspomniane powyżej publikacje miały charakter informacyjno-apologetyczny, wydana w Krakowie w 1912 r. powieść Artura Gruszeckiego (nakładem własnym autora, skład główny w Księgarni G. Gebethnera i Spółki) wprowadziła kwestię mariawicką do naturalizmu literackiego. Być może jednak bardziej właściwe byłoby przyznanie, iż wpisywała się w tendencję odchodzenia jej autora od naturalizmu ku felietonizmowi. Choć fikcja literacka nie jest u Gruszeckiego wysublimowana, podejmując tematy ważne społecznie, był autorem dość poczytnym. Ten pochodzący z dzisiejszych terenów Ukrainy literat nadał swojej pracy sugestywny tytuł *Maryawita*, niemniej poszczególnym jej bohaterom przydzielił zgola odległe od literackiej finezji imiona i nazwiska. Czytelnik obeznany z początkami historii mariawitów (znanymi chociażby z prasy czy broszur) mógł dość łatwo rozszyfrować, że za postacią siostry Bronisławy kryje się założycielka ruchu m. Feliksa Maria Franciszka Kozłowska, bpa Pawła Horodelskiego – bp Jan M. Michał Kowalski, zaś ks. Stanisława Kęckiego – o. Henryk M. Fabian Jarzymowski<sup>19</sup>.

Broszury i książki na temat ruchu mariawickiego były skrupulatnie odnotowywane w galicyjskich przewodnikach bibliograficznych. Dotyczyło to także tych wydanych w Kongresówce czy w granicach zaboru pruskiego. Na przykład w 1906 r. informowano o broszurze ks. Piotra Bornińskiego pt. *Błędy fałszywej nauki głoszonej przez kapłanów zowiących się Maryawitami i krótkie tych błędów wyjaśnienie*, wydanej w Płocku, zaś do nabycia na terenie Austro-Węgier w cenie 10 halerzy. Inną publikacją była anonimowa broszura *Mankiet czarny... Historia ruchu Marjawickiego*, dostępna w cenie 26 halerzy<sup>20</sup>. W 1911 r. w czasopismach

<sup>18</sup> J.M. Wiśniewska, *Ks. Józef Gawlina organizatorem Katolickiej Agencji Prasowej*, „Roczniki Teologiczne” 2015, t. 62, z. 4, s. 171.

<sup>19</sup> Zob. J. Zająkowska, *Emancypantki, studentki i wyzwolone – o „kobietych” powieściach Artura Gruszeckiego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historiolitteraria” 2013, t. 13, s. 81–82; D. Trzeźniowski, *Mariawityzm w pejzażu modernistycznego kryzysu Kościoła. Świadectwo literackie Artura Gruszeckiego*, „Radomskie Studia Filologiczne” 2021, t. 10, nr 1, s. 55–68.

<sup>20</sup> „Katalog nowych książek. Miesięcznik bibliograficzny Księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie” R. 2, 1906, nr 6–7, s. 61.

„Książka. Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografii polskiej” oraz „Miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzy, jako też dla czytających i kupujących książki” znajdujemy informację o wydaniu publikacji autorstwa Marii Cyklarzowej (lub Cyklarz). Autorka tej broszury była powodem opuszczenia Kościoła mariawitów przez ówczesnego proboszcza mariawickich parafii w Warszawie, ks. Wacława M. Szczepana Żebrowskiego. Po porzuceniu mariawityzmu w 1911 r. skierował swoje kroki ku ruchowi ewangelikalnemu, zaś sama M. Cyklarz, na skutek decyzji generał-gubernatorstwa warszawskiego, została wydalona z Królestwa Polskiego i powróciła do ojczyźnych Czech<sup>21</sup>. Na marginesie warto dodać, iż Marya z Pragi poświęciła ruchowi ewangelikalnemu inną broszurę, zatytułowaną *Chrześcijananie ewangelicznici, nowa sekta z Pragi*. Została ona wydana nakładem własnym autorki w Krakowie w 1911 r., czcionkami drukarni Polonia. Jak podawały ówczesne galicyjskie czasopisma księgarskie, dziełko to, liczące 19 stron, wydane było w formacie 8°, zaś koszt zakupu jednego egzemplarza wynosił 20 halerzy<sup>22</sup>. Informacje o dostępnych publikacjach antimariawickich znajdujemy także w późniejszych czasopismach księgarskich, jak na przykład w 1931 r. we lwowskim „Miesięczniku Antykwarskim”, informującym o pracy ks. Stefana Kamila (K.J.) Kantaka *Mankietnicy i mankietnictwo*, wydanej w 1910 r. w Poznaniu<sup>23</sup>. Oznacza to, iż prace te zauważane były przez galicyjski rynek księgarski.

Jako pewnego rodzaju dopełnienie należałoby wskazać także na kilka innych druków (w tym wydanych po 1918 r.), wartych odnotowania, chociażby z tej racji, iż niemała liczba prac poświęconych mariawityzmowi do dziś się do nich odwołuje. Pierwszym jest tekst bpa J.S. Pelczara, który ukazał się w pierwszym tomie zbioru *Obrona religii katolickiej*, z podtytułem zawierającym tezę: *Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników*. Praca, w której autor poświęcił kilka stron mariawityzmowi jako „zбочzeniu pseudomistycznemu”, ukazała się po raz pierwszy w 1911 r. (Przemyśl 1911, Nakładem Księgarni Andrzeja Juszyńskiego, s. 216–221). Jej ponowna rozszerzona edycja ukazała się w 1920 r. (Przemyśl 1920, t. 1, s. 323–342). Był to jeden z wielu jego głosów w sprawie ruchu, który działał na terenie Kongresówki. Na przykład podczas Zjazdu Skargowskiego w 1912 r. wskazywał na mariawityzm jako jedno ze ówczesnych zagrożeń, co skrzętnie odnotowano na łamach „Przeglądu Powszechnego”<sup>24</sup>. W dobie wprowadzenia małżeństw zakonnych w Kościele mariawitów w 1923 r. Jan Urban ogłosił drukiem publikację o znamienym tytule:

<sup>21</sup> J. Sobiech, *Początki ruchu wolnych chrześcijan w Polsce do 1918 roku*, „Rocznik Teologiczny” t. 59, 2017, z. 2, s. 309–315.

<sup>22</sup> *Bibliografia*, „Książka. Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografii polskiej” R. 11, 1911, nr 10, s. 427; *Przewodnik Bibliograficzny*, „Miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzy, jako też dla czytających i kupujących książki” R. 34, 1911, nr 9–10, s. 228.

<sup>23</sup> „Miesięcznik Antykwarski” 1931, nr 4, s. 57.

<sup>24</sup> *Mowa J. E. Księdza Biskupa Józefa Sebastjana Pelczara*, „Przegląd Powszechny” 1912, t. 116, s. 8.

*Z domu zaczadzonych: marjawici w świetle własnych publikacyj.* Została ona wydana w Krakowie w drukarni wspomnianego „Przeglądu Powszechnego”, na którego szpaltach ukazał się w tym samym roku tekst pod takim samym tytułem (R. 40, t. 159, s. 5–24). Również w Krakowie, w 1929 r., oddano do rąk czytelników trzyczęściową pracę *Tajemnice klasztoru Marjawitów. Na tle procesu plockiego.*

### Galicyjskie druki w księgozbiorach mariawickich

Trudno zadowolić się tezą, iż zestawienie powyższych druków galicyjskich mogłoby nie ująć uwadze samych mariawitów. Dlatego warto na moment zatrzymać się nad kwestią obecności *galicjanów* w księgozbiorach mariawickich. Między 1906 r. a początkiem międzywojnia kształtowały się trzy główne typy książnic tego wyznania. Pierwszy dotyczył książek oddanych do prywatnej dyspozycji poszczególnych kapłanów i powiązany był z aktywnością duszpasterską członków Zgromadzenia Kapłanów Mariawitów. Można go nazwać również księgozbiorem podręcznym, ponieważ miał zawierać dzieła związane z teologią oraz posługą pastoralną duchowieństwa. Drugim rodzajem był księgozbiór zgromadzony w bibliotece macierzystego klasztoru Zgromadzenia Sióstr Mariawitek. Trzeci natomiast stanowiły zbiory bibliotek szkół mariawickich i bibliotek oraz czytelni parafialnych. Choć źródła pozwalają wyszczególnić powyższe typy księgozbiorów, badania nad nimi są niezwykle trudne z tej racji, iż w większości przypadków nieznane są szczegółowe okoliczności ich powstania, historia czy katalogi. Poza ogólnymi informacjami, dotyczącymi ich lokacji, daty fundacji (np. czytelń, szkół) niewiele można powiedzieć o osobliwościach ich funkcjonowania. Niemniej jednak na podstawie zachowanych przekazów, przede wszystkim w publikacjach mariawickich oraz w archiwach państwowych, można pokusić się o postawienie kilku hipotez dotyczących tego zagadnienia.

W przededniu wybuchu I wojny światowej mariawici prowadzili 25 szkół elementarnych, zarówno w ośrodkach miejskich, jak i wiejskich (z czego w samej Warszawie trzy, w Zgierzu cztery, zaś w Łodzi pięć). Ponadto w trzech parafiach prowadzono kursy dla analfabetów (w Lublinie, Żeliszewie, Łodzi). Oprócz placówek oświatowych zakładano osobne biblioteki i czytelnie parafialne, np. w Lublinie, Żeliszewie, Wiśniewie, Łodzi, Strykowie, Zgierzu, Błoniu, Wólce Jeruzalskiej, Lesznie k. Błonia oraz Łowiczu<sup>25</sup>. Ponieważ mariawickie szkoły rządowe, działające w latach 1909–1917/1918, funkcjonowały na podstawie carskich przepisów oświatowych, podręczniki i inne książki gromadzone w ich bibliotekach podlegały nadzorowi państwowego inspektoratu oświatowego<sup>26</sup>. Trudno orzec, czy po 1918 r. korzystano także z podręczników wydawanych w Galicji bądź też autorów

<sup>25</sup> *Kościół Katolicki Maryawitów*, „Kalendarz Maryawicki na rok zwyczajny 1914” R. 7, 1914, s. 121–131.

<sup>26</sup> Zachowane dokumenty dostarczają informacji np. odnośnie do podręczników do języka polskiego. Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta Szkolne Guberni Piotrkowskiej, sygn. 23, k. 76; Łódzki Komitet Obywatelski, sygn. 188, k. 20, 23.



związanych z galicyjskimi ośrodkami akademickimi. Ponieważ nie są znane katalogi biblioteczne, nie sposób określić, czy w zbiorach tych znajdowały się druki galicyjskie. Na podstawie zachowanych sprawozdań z okresu międzywojennego czy ówczesnych arkuszy szkolnych wiadomo natomiast, że zbiory biblioteczne niektórych mariawickich placówek oświatowych były dosyć pokaźne<sup>27</sup>. Zauważalna fluktuacja księgozbiorów pozwala się domyślać, iż sukcesywnie je uzupełniano, poprzez zakup nowych pozycji bądź też przyjmując darowizny. Niemniej można odnaleźć pojedyncze egzemplarze książek opatrzone pieczęciami parafii, nie zaś szkoły. Na przykład w zbiorach parafii w Lublinie znajdowała się książka ks. Bolesława Żychlińskiego *Rychła i częsta Komunia św. dzieci*, wydana w 1913 r. w Mikołowie–Częstochowie nakładem K. Miarki, posiadająca imprimatur bpa J.S. Pelczara (z 7 XII 1913 r.). Niestety nie wiadomo, z której z lubelskich parafii pochodził przywołany egzemplarz. Publikacja ta została zakupiona przez mnie w jednym z galicyjskich antykwariatów. Można przypuszczać, że księgozbiory parafialne mogły zostać zdekompletowane, czy podczas ostatniej wojny, czy też w przypadku parafii pozostających bez stałej obsługi duszpasterskiej i zniesionych.

W odniesieniu do zbiorów prywatnych poszczególnych kapłanów należy poczynić istotną uwagę. Jedynie w przypadku duchownych, którzy pozostawali na jednej placówce przez całe swoje życie kapłańskie, można by było mówić o możliwości odnalezienia kompletnego księgozbioru. Niemniej dotyczyłoby to jedynie kilku księży. Stwierdzenie to należy wiązać ze specyfiką posługi duszpasterskiej w Kościele Starokatolickim Mariawitów. Po pierwsze, przy okazji translokacji kapłani zostawiali niekiedy książki na parafiach, z których ustępowali, bądź też zabierali ze sobą te, które były w podręcznej biblioteczce. Ponieważ duchowni składali śluby ubóstwa, nawet książki zakupione przed wstąpieniem do zgromadzenia, stały się własnością kongregacji. W ten sposób, za zgodą lokalnych przełożonych (kustoszy), niektóre książki mogły zostać przemieszczone pomiędzy parafiami. Prawdopodobnie przed 1935 r. istniały spisy książek przeznaczonych do użytku prywatnego poszczególnych kapłanów. Wskazuje na to zapis z piątego rozdziału konstytucji Zgromadzenia Kapłanów Mariawitów: „wszystkie rzeczy przeznaczone do użytku Braci, jako i te, które im są powierzone z urzędu, powinni mieć spisane i utrzymane w należyтым porządku”<sup>28</sup>. Z jednej strony trudno określić, czy gdziekolwiek zachowały się takie spisy, wyszczególniające na przykład księgozbiór podręczny. Z drugiej strony woluminy niejednokrotnie przechowywane były przez długi okres w pomieszczeniach nieogrzewanych lub zawilgoconych (np. w Nowej Sobótce, Kamionce, Filipowie).

<sup>27</sup> Np. biblioteka Prywatnej Mariawickiej Szkoły Podstawowej przy klasztorze Sióstr Mariawitek w Płocku wg stanu na dzień 15 VI 1935 r. posiadała 317 woluminów, w maju 1937 r. liczyła 300 tomów, zaś 21 VI 1938 r. – 350 książek. Archiwum Państwowe w Płocku, Inspektor Szkolny w Płocku, sygn. 130, k. 189, 222, 234.

<sup>28</sup> *Ustawy Zgromadzenia Kapłanów Mariawitów Nieustającej Adoracji Ublagania*, w: *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia*, Płock 1922, s. 330.

Na podstawie spisu księgozbioru parafii w Gniazdowie, który został sporządzony w latach 2016–2017, możemy uzyskać pewien obraz nie tylko kompetencji teologicznych pierwszej generacji kapłanów mariawitów, ale także ich zainteresowań publikacjami galicyjskimi. Obejmuje on 110 woluminów. Z zachowanych ksiązek znajdujemy przede wszystkim prace teologiczne. Stanowią one tytuły nie tylko polskojęzyczne, ale także pisane w językach łacińskim, greckim, francuskim i niemieckim. Interesujące jest to, iż poczesne miejsce zajmują druki galicyjskie, wydane przede wszystkim w XIX stuleciu, a zatem w okresie poprzedzającym wstąpienie danego kapłana do zgromadzenia<sup>29</sup>.

Spośród ksiązek galicyjskich, znajdujących się w Gniazdowie, wskazać należy dzieła bpa Pelczara, ks. Feliksa Gondka, ks. Alfonsa Rodrycjusza, ks. Piotra Skarigi, Mariana Morawskiego, Nicolaia Lanciego (w jęz. łacińskim), ks. Edwarda Borawskiego. Na szczególną uwagę zasługują egzemplarze z faksymiliami: *Szkice do kazań ułożonych przez ks. Edwarda Borawskiego* (Lwów 1900, egzemplarz z autografem ks. Adama M. Bazylego Furmanika), bpa Pelczara *Małżeństwo katolickie* (Kraków 1898) i tegoż *Rozmyślenia o życiu kapłańskim* (Lwów 1888, pierwotnie własność ks. Józefa M. Antoniego Hrynkiewicza). W zbiorze tym znajdują się ponadto książki z autografami kapłanów Apolinarego M. Hieronima Skrzypiciela, Władysława M. Wiktora Rżyski, Romana M. Cyryla Żmudzkiego<sup>30</sup>.

Księgozbiór ten składa się zarówno z ksiązek, które były na stanie parafii w 2015 r., jak i przewiezionych z satelickich ośrodków duszpasterskich, obsługiwanych przez tamtejszego proboszcza, to znaczy z parafii św. Paschalisa w Koziegłowach i Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Starczy. Można postawić hipotezę, że druki z autografami kapłanów, którzy nie byli proboszczami parafii w Gniazdowie, Koziegłowach i Starczy (np. biskupów Janusza M. Szymona Bucholca i Stanisława M. Tytusa Siedleckiego), mogły zostać przewiezione przez innych duchownych. Własne książki mógł w Gniazdowie pozostawić ks. Furmanik, proboszcz w latach 1957–1960. Książki ks. Hrynkiewicza z Filipowa, przed likwidacją tamtejszej placówki, mogły być przewiezione zarówno przez ks. Ireneusza M. Stefana Adamca (proboszcz w Gniazdowie w latach 1960–1972), jak i Mieczysława M. Kazimierza Kaczmarzkiego (1973–1992), którzy przed objęciem parafii w Gniazdowie pracowali w Filipowie (ks. Kaczmarzki był tam proboszczem w latach 1968–1970). Wspomniany ks. Rżysko był proboszczem w Radzyminku, gdzie także później posługiwał ks. Adamiec (1957–1960, 1987–2015). Biskup Siedlecki natomiast duszpasterzował mariawitom łowickim, gdzie później posługę pełnili wspomniani księża Kaczmarzki (w latach 1971–1973) i Adamiec (w latach 1973–1976, 1979–1987). Ksiądz Żmudzki w latach 1910–1911 pełnił posługę duszpasterską w parafiach w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej. Być może dzięki roztropności wspomnianych duchownych książki te uchronione zostały

<sup>29</sup> *Spis księgozbioru parafii Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w Gniazdowie*, mps, zbiory własne Autora.

<sup>30</sup> K. Mazur, *In libro veritas*, „Mariawita” R. 57, 2015, nr 1–12, s. 19–20.

od zniszczenia i do dziś stanowią świadectwo szerokich zainteresowań teologicznych pionierów ruchu mariawickiego. Oczywiście nie da się także wykluczyć i tej hipotezy, iż mogły trafić na parafię w różnych latach czy być przewiezione niekoniecznie przez ich właścicieli, co mogło nastąpić nawet w II poł. XX w.

Zakres tematyczny gromadzonych publikacji był uzależniony od wskazań formacyjnych, określonych przez konstytucje Zgromadzenia Kapłanów Mariawitów. Nakładały one na kapłanów obowiązek samokształcenia. W rozdziale V ustaw zakonnych, poświęconym pracy członków zgromadzenia, założycielka przedstawiła następujące dyrektywy: bracia „niech nie zaniedbują nauk teologicznych [...]. Bracia podejmując się kierownictwa dusz, a szczególnie dążących do wyższej doskonałości, powinni oprócz gruntownej nauki, odznaczać się jeszcze znajomością życia wewnętrznego”<sup>31</sup>. Nakaz ten korespondował ze środkami służącymi realizacji celu egzystencji kapłanów mariawitów. We wstępie do konstytucji czytamy: „za pomocą żywego słowa i pisma powinni przeciwdziałać szerzącej się niewierze i zepsuciu moralnemu jakie tylu sposobami usiłują przedostać się do serc i umysłów ludu prostego – nieznanego zasad Wiary świętej”<sup>32</sup>.

Exemplum zbioru Gniazdowskiego dość dobrze naświetla problem rozdrobienia księgozbiorów nieżyjących już duchownych mariawickich. Po zawieszeniu konstytucji zakonnych (lata 50./60. XX w.), z racji braku przepisów wewnętrzkościelnych, w znakomitej większości przypadków zbiory te nie były skatalogowane oraz udostępniane szerszej publiczności. W przestrzeń tę wpisuje się także biblioteka klasztoru plockiego, przy którym do dziś znajduje się centrum duchowe i administracyjne Kościoła Starokatolickiego Mariawitów<sup>33</sup>. Zasadniczo była ona księżnicą Zgromadzenia Sióstr Mariawitek. W praktyce korzystali z niej także klerycy, kapłani oraz biskupi. Dotychczas prywatne książki, jakie posiadały przysze zakonnice, wraz ze złożeniem przez nie ślubów wieczystych, stawały się własnością zgromadzenia. Także zakup nowych woluminów podlegał kontroli władz zakonnych, zgodnie z dyrektywą konstytucji zakonnych, odwołującą się do ósmego rozdziału drugiej reguły św. Franciszka: „nie godzi się żadnej Siostrze cokolwiek mieć ani używać bez pozwolenia Przełożonych, jak wymaga Reguła (R. 8). Nie wolno też bez pozwolenia ogólnego lub szczególnego nic zmienić, ani zniszczyć, nic kupić, ani sprzedać, nic przyjmować lub dać poza dom, jak mówi tamże Reguła”<sup>34</sup>.

Wpływ na kształt księgozbioru plockiego miała także pewnego rodzaju fluktuacja zbiorów, w tym zamierzona wybiórczość gromadzonych publikacji (także tych z terenu Galicji). Zjawisko to wynikało z cenzury zakonnej, wprowadzonej przez samą założycielkę, m. Kozłowską. Z zachowanej korespondencji dowiadujemy

<sup>31</sup> *Ustawy Zgromadzenia Kapłanów Maryawitów...*, s. 330.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 321–322.

<sup>33</sup> Zob. S.M.R. Żaglewski, *Świątynia Miłosierdzia i Miłości w Płocku – święte miejsce mariawitów*, Płock 2014.

<sup>34</sup> *Ustawy Zgromadzenia Sióstr Maryawitek*, w: *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia...*, s. 344.

się o powodach przyjętej praktyki. W jednym z listów do o. Klemensa M. Filipa Feldmana, późniejszego biskupa, nakazywała:

proszę w czasie wolnym zrobić porządek z naszą biblioteką; nie tylko w kapitularku ale wszędzie, gdzie jest częściowo rozebrana. U Braci na tamtej posesyi, u siebie i u Ojców przejrzeć wszystkie książki i zabrać wszystkie powieści, w jakimkolwiek języku napisane, a także poezye, które romansem trąca, wszystko przynieść i u mnie w piecu spalić. – Proszę to zrobić samemu, żeby Siostrze nie przyszła chęć przeglądać albo co zachować. – W kapitularku proszę zostawić same religijne książki lub mające ścisły związek z religią; wszelkie inne – usunąć; podręczniki szkolne oddać [...]; lekarskie oddać do infirmerii, tylko nie oddawać takich, w których są rysunki drastyczne, albo też rysunki usunąć, jeśli coś prawdziwie pożytecznego się znajdzie, a jak nie też spalić [...]. Z kapitularka wszystkie żywoty świętych i drobne broszurki religijne proszę znieść do mnie, to przejrzę w czasie wolnym i oddam je Siostram; w kapitularku pozostawić same poważne dzieła. Naukowe, poważne w różnych językach też trzeba będzie w osobnym miejscu ulokować, to się później obmyśli miejsce i szafę<sup>35</sup>.

W innym zaś liście do tego samego duchownego pisała w podobnym tonie:

nie przypuszczałam, żeby się aż tyle nagromadziło książek w klasztorze niepożytecznych, a nawet szkodliwych, bo czytali je bracia klerycy i wiele z nich szkody ponieśli, o mało nie utracili niektórzy powołania. Największa w tem wina moja, że pozwoliłam je tutaj gromadzić. Dziś żałuję tego i dlatego też u mnie musiało się spalić. Kiedy zło dzięki Bogu przeszło, to może Brat spalić w piekarniku, ale słusznie Brat mówi, żeby nikt nie wiedział, co się pali i dlaczego<sup>36</sup>.

Być może współcześnie mogą szokować rozwiązania proponowane przez założycielkę, niemniej należy mieć na uwadze pryncypia przyświecające celom przyjętym przez poszczególne zgromadzenia mariawickie. Według nich dla kapłana mariawity pierwsze miejsce w życiu winna stanowić nauka o Bogu i umiłowanie Stwórcy. O tak zwanych naukach świeckich wyraziła się w następujących słowach: „skoro król Salomon nazywa nauki i mądrość świata zabawką najgorszą, to jak nią powinien się zabawiać zakonnik”<sup>37</sup>. Myślenie to wpisywało się w szerszą perspektywę pojmowania relacji pomiędzy Kościołem a państwem, w której związku wyznaniowym mariawici przypisywali rolę służebną. Fundamentalnym zadaniem duchowieństwa było zatem nauczanie prawd wiary, udzielanie sakramentów, szerzenie czci dla Eucharystii oraz działalność oświatowa i charytatywno-społeczna. Należy jednak uściślić, że choć mariawici stworzyli zręby równoległego systemu oświatowego wobec edukacji państwowej, to jednak miał on charakter kompensacyjny, nie zaś konkurencyjny. W ten sposób wyjaśniano mariawicki punkt widzenia relacji na rozwój nauki:

<sup>35</sup> [M.F. Kozłowska], *List 18*, w: *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia...*, s. 557.

<sup>36</sup> Eadem, *List 19*, w: *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia...*, s. 558.

<sup>37</sup> Eadem, *List 17*, w: *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia...*, s. 556.

nie jest sprawiedliwą rzeczą, ażeby słudzy Ołtarza przywłaszczali sobie wyłączność w krzewieniu oświaty i kultury. Nie mają też prawa rozciągać swej kontroli nad nauką i jej zdobyczami. Nie obawiamy się o całość i czystość wiary, niekiedy przez rzeczników nauki odrzucanej lub błędnie pojmowanej; nie lękajmy się też krytyki i zarzutów stawianych dogmatom, bo nie nauka i krytyka rujnuje wiarę w sercach jej wyznawców, ale grzech – i on tylko jeden<sup>38</sup>.

Po śmierci założycielki (1921 r.), wraz z uruchomieniem drukarni w plockim klasztorze, nastąpił rozwój mariawickiej aktywności wydawniczej. Wydawano zarówno dzieła o treści religijnej (w tym księgi liturgiczne, własny przekład Pisma Świętego), jak i literaturę piękną. Niemniej wewnątrzzakonna cenzura biblioteczna nadal istniała. Zachowało się pismo z 25 VIII 1930 r., wydane z polecenia przełożonych – abpa Marii M. Kowalskiego i s. arcykapłanki Antoniny M. Izabeli Wiłuckiej-Kowalskiej. W ich imieniu s. biskupka Zofia M. Honorata Klichowska zakomunikowała siostronom zakonnym: „proszę, aby każda Starsza Siostra roztropnie przeprowadziła przegląd rzeczy Sióstr, sprawdzając czy na każdą rzecz którą posiada miały pozwolenie [...] nic prócz rzeczy do osobistego użytku Siostry z filji na filję przewozić nie powinny”<sup>39</sup>.

Można domniemywać, że zachowane wspólnie zbiory plockiej biblioteki klasztornej są dość ubogie w porównaniu z ich potencjalnym stanem sprzed II wojny światowej. Wiadomo, że część druków została zniszczona podczas okupacji hitlerowskiej, w czasie gdy wojsko niemieckie zajęło klasztor<sup>40</sup>. Część zbiorów została wzbogacona o prywatne kolekcje kapłanów i biskupów, które trafiły do klasztoru plockiego po ich śmierci. Niestety biblioteka klasztorna nie posiada katalogu ani klasztor bibliotekarza, toteż poszukiwanie określonego woluminu jest niekiedy dość żmudne i czasochłonne. Innym problemem jest dostępność zbiorów, gdyż na ogół są one udostępniane jedynie duchowieństwu mariawickiemu.

Pomimo powyższych uwag, podczas kwerend udało się mi natknąć na interesujące druki wydane w Galicji. Należą do nich m.in. dwa tomy *Rozmyślań na wszystkie dni roku do użytku kapłanów i osób świeckich* ks. Pierre’a Chaignona (skład główny w Księgarni G. Gebethnera i Spółki, Kraków 1897, t. 1; Nakładem Fabryki Wyrobów Introligatorskich J. Gadowskiego, Kraków 1895, t. 4). Przekład ten jest o tyle istotny, iż obszerne cytacje z pracy francuskiego jezuitę znajdziemy na łamach wydawanego przez mariawitów „Maryawity”, zaś dzieła tego autora były zalecane kapłanom przez samą założycielkę<sup>41</sup>.

Kwerendy księgozbiorów mariawickich niemal wymuszają dociekanie nie tylko przyczyn rozproszenia ocalałych zbiorów, ale także ich dekompletacji. Wydaje

<sup>38</sup> *List Pasterski o. Jana Maryi Michała, Biskupa Maryawitów* [z 31 grudnia 1909 r.], Łódź 1910, s. 25–26.

<sup>39</sup> Teczka *Szkola Mariawicka w Lipce – Komisja Oświatowa*, zbiory własne Autora.

<sup>40</sup> Por. W.S. Ginter, *Mariawici plockcy w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1942*, „Notatki Plockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Plockiego” 2006, nr 1 (206), s. 37.

<sup>41</sup> [M.F. Kozłowska], *List 63*, w: *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia...*, s. 595.

się, że pewną odpowiedzią może być swoistego rodzaju dewaluacja teologii jako nauki, a w konsekwencji kultury czytelnicy kapłanów w odniesieniu do dzieł teologicznych. Pierwszą generację kapłanów mariawitów stanowili księża wykształceni jeszcze w Kościele rzymskokatolickim. Byli to duchowni posiadający dość dobre przygotowanie teologiczne, zaś gros z nich nie była obca wielojęzyczna literatura teologiczna (niemiecka, francuska, łacińska, rosyjska)<sup>42</sup>. Niemałą grupę stanowili absolwenci wyższych szkół teologicznych o poziomie akademickim, a także wcześniej studiujący na uczelniach świeckich. Na 30 kapłanów do grona wychowanków Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu zaliczali się biskupi Kowalski, Roman M. Jakub Próchniewski, Leon M. Andrzej Gołębiowski oraz o. Jarzymowski. Dyplomem bakalaureatu, uzyskanego w rzymskim Gregorianum, legitymował się ks. Jan M. Wincenty Nowakowski. Ponadto wielu z pierwszych duchownych wyświęconych w Kościele mariawickim posiadało bogate doświadczenie akademickie w dziedzinie nauk świeckich. Biskup Feldman ukończył dwa kursy na Politechnice w Rydze i jeden w Akademii Handlowej w Lipsku, bp Wacław M. Bartłomiej Nowina-Przysiecki – dwa kursy Politechniki Warszawskiej oraz trzeci w Politechnice w Nancy, ks. Józef M. Stanisław Korwin-Szymanowski – dwa kursy na Wydziale Matematycznym Uniwersytetu Kijowskiego oraz dwa w Instytucie Inżynierów Cywilnych w Petersburgu. Rodzony brat tego ostatniego, ks. Feliks M. Mateusz Szymanowski, ukończył politechniczną École Centrale w Paryżu<sup>43</sup>, ks. Władysław M. Tadeusz Bucholc pierwszy kurs na Wydziale Matematycznym Uniwersytetu Warszawskiego i dwa Politechniki Warszawskiej, ks. Zenon M. Jakub Łuszczewski – ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Monachium oraz dwa kursy Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, a także rozwijał swój warsztat malarski w Paryżu oraz w Hiszpanii<sup>44</sup>.

Warto odnotować, iż w odniesieniu do kształcenia mariawickich kadr duchownych pierwotnie zakładano także formację uniwersytecką dla przyszłych kapłanów. Projekt ten nie doczekał się jednak realizacji. Ograniczono się jedynie do wykładu nauk teologicznych w ramach pięcioletniego nowicjatu. Wykładowcami zostali wspomniani biskupi i kapłani. Nie rozwijano także koncepcji ustawicznego

<sup>42</sup> Biorąc pod uwagę literaturę, na którą powoływano się na łamach „Maryawity”, można przypuszczać, że korzystano nie tylko z przekładów, ale także sięgano do tekstów obcojęzycznych. T.D. Mames, *Eucharystia Kościoła Starokatolickiego Mariawitów*, Warszawa 2022, s. 30–31.

<sup>43</sup> Zob. M. Korwin-Szymanowski, *Feliks Korwin-Szymanowski (1875–1943) – inżynier i kapłan mariawicki*, „Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2022, nr 2 (271), s. 12–17.

<sup>44</sup> *Staro-Katolicki Kościół Maryawitów*, Płock 1923, s. 34–38. Wykaz nie obejmuje już wówczas zmarłych kapłanów: Piotra M. Ładysława Golińskiego (1910 r.), Kazimierza M. Jana Przyjemskiego (1920 r.) – magistra św. Teologii, Czesława M. Macieja Czerwińskiego (1917 r.), Czesława M. Polikarpa Kahla (1914 r.), Pawła M. Dominika Skolimowskiego (1921 r.) – licencjata św. Teologii (Gregorianum w Rzymie), Stanisława M. Fidelisa Szokalskiego (1921 r.). Pominięto także duchownych, którzy odstąpili od ruchu, to znaczy Wacława M. Szczepana Żebrowskiego (w 1911 r.), Edwarda M. Stefana Marksa (w 1913 r.), Zenona M. Karola Suchońskiego (w 1919 r.) oraz grupy kapłanów, którzy wystąpili z Kościoła w 1923 r.: Jana M. Ignacego Modrzejewskiego, Ludwika M. Alfonsa Rytla, Tomasza M. Gabriela Krakiewicz (magistra św. Teologii) i ks. Józefa M. Wawrzyńca Pągowskiego.

kształcenia duchowieństwa w celu uzyskiwania wykształcenia uniwersyteckiego w naukach świeckich. W konsekwencji kapłani wyświęceni w okresie międzywojnia posiadali zazwyczaj wykształcenie średnie. Oni też po II wojnie światowej przejęli obowiązki formacji kolejnych pokoleń. Wraz z upływem czasu, doprowadziło to do dewaluacji wykształcenia wyższego w szeregach kapłańskich<sup>45</sup>. Po reorientacji doktryny pokłosiem tego stanu rzeczy była także postawa ateologiczna, przejawiająca się w dezaprobachie wobec swobodnego uprawiania teologii<sup>46</sup>. Stąd też, jak się wydaje, także w tym zjawisku należałoby upatrywać brak należytej pieczy nad księgozbiorami po nestorach ruchu mariawickiego.

### Mariawickie wątki w archiwaliach galicyjskich

W publikacjach zwartych w całości poświęconych mariawityzmowi, odniesienia autorów do archiwów galicyjskich praktycznie nie występują. Niemniej na ich ślad doprowadza badacza fakt powiązań z terenami Galicji byłego kapłana mariawity, o. Edwarda M. Serafina Marksa. Jego postać pojawia się na kartach wspomnień abpa Bilczewskiego z lat 1913–1914, przechowywanych w Archiwum Głównym Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie. Ojciec Edward M.S. Marks był założycielem trzech łódzkich parafii mariawickich: św. Franciszka z Asyżu (ul. Franciszkańska 27), Przenajświętszego Sakramentu (ul. Podleśna 16), Matki Boskiej Nieustającej Pomocy (ul. Nawrot 104). W 1913 r. piastował urząd proboszcza łódzkiej parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Zapewniał również obsługę duszpasterską filii w dzielnicy Chojny oraz w podłódzkim Kochanówku<sup>47</sup>.

W grudniu 1913 r. o. Marks niespodziewanie wyjechał z Łodzi. W liście do założycielki miał napisać:

na krok ten zdecydowałem się z konieczności. Wypadki w ostatnich czasach, choroba moja długa, stan fatalny i coraz groźniejszy interesów, świadomość i przekonanie wewnętrzne, że wszystko to jest z mojej winy, i że ja jestem przyczyną tego wszystkiego, wszystko to razem przyczyniło tyle boleści duszy mojej, że wypowiedzieć i opisać to trudno. To mnie popchnęło do usunięcia się od obowiązków moich na czas pewien [...]. W takim stanie pozostanę, dopóki wszystko na miejscu się nie uspokoi, i wówczas powrócę prosić o przebaczenie za ten krok zdecydowany<sup>48</sup>.

<sup>45</sup> Druga generacja duchowieństwa legitymowała się przede wszystkim wykształceniem gimnazjalnym lub podstawowym, z zastrzeżeniem ukończenia mariawickiego Seminarium Duchownego w Płocku. Zob. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Urząd do Spraw Wyznań, sygn. 131/229a (teczka zawiera życiorysy duchownych Kościołów Starokatolickiego Mariawitów i Katolickiego Mariawitów z lat 1953–1956).

<sup>46</sup> A. Czernski, *Przed tak Wielkim Sakramentem*, „Mariawita” R. 11, 1969, nr 3, s. 6; W. Nowakowski, *Kilka słów o teologii*, „Mariawita” R. 4, 1962, nr 3, s. 24.

<sup>47</sup> Zob. *Fakta mówią*, „Kalendarz Maryawicki na rok zwyczajny 1909” R. 2, 1909, s. 164–176; *Kościół Katolicki Maryawitów*, „Kalendarz Maryawicki na rok zwyczajny 1914” R. 7, 1914, s. 124–125; J. Sosnowska, *Dziatwa mała nie jest w stanie prosić o zaspokojenie swych nieodzownych potrzeb* – rola łódzkich mariawickich wspólnot parafialnych w niesieniu pomocy dzieciom podczas I wojny światowej, „Wychowanie w Rodzinie” 2016, t. 14, nr 2, s. 121–139.

<sup>48</sup> *W sprawie ks. Edwarda Marksa*, „Wiadomości Maryawickie” R. 8, 1914, nr 3, s. 56.

Zobowiązania rejentalne miał złożyć na ręce o. Ludwika M. Alfonsa Rytla, kustosa płockiego. Z listu zamieszczonego w „Wiadomościach Maryawickich” wnioskować można, iż opuścił parafię bez zgody swojego bezpośredniego przełożonego, czyli kustosa łódzkiego i jednocześnie proboszcza łódzkiej parafii św. Franciszka, bpa Gołębiowskiego<sup>49</sup>. Być może jego wyjazd był ponaglony faktem, iż sprawa długów trafiła do komornika sądowego. W wyniku postępowania komorniczego kościół przy ul. Nawrot (uznany za prywatne mieszkanie duchownego, nie zaś za świątynię) oraz tamtejszy dom parafialny zlicytowano<sup>50</sup>. Mariawici zaskarżyli wyrok, na podstawie którego doszło do przejęcia budynku sakralnego oraz parafialnego. Izba Sądowa w Warszawie 10 II 1914 r. rozpatrzyła apelację mariawitów, podejmując decyzję o kasacie wyroku sądu rejonowego. Uznano sprzedaż kościoła za nieważną, a także klasyfikację budynku sakralnego jako prywatnego mieszkania. Jednocześnie mariawici łódzcy skonsolidowali siły w celu spłaty długów<sup>51</sup>.

Gwoli ścisłości warto uzupełnić, że po usunięciu mariawitów z Kościoła rzymskokatolickiego w grudniu 1906 r. w przeciągu kilku lat wzniesiono zarówno kościoły parafialne, jak i inne gmachy, przeznaczone na zaplecze gospodarcze wspólnoty, działalność charytatywną oraz edukacyjną. Ponieważ w początkach ruchu parafie nie posiadały osobowości prawnej, zakupu nieruchomości dokonywali na swoje nazwisko kapłani. Podobnie weksle pożyczkowe były wystawiane na nazwiska duchownych. Spłatę zadłużenia miano uregulować ze składek parafialnych, a w następstwie dokonać aktem darowizny przepisania własności nieruchomości na parafię (co umożliwiły akty prawne z 1909 i 1912 r.). Sama parafia przy ul. Nawrot w 1913 r. posiadała dwa domy (parafialny przy ul. Nawrot i ludowy przy ul. Przędzalnianej 18). Ponadto mariawici prowadzili tam bezpłatną ochronkę oraz szkołę elementarną. W dzielnicy Chojny wynajmowano dom przy ul. Kopernika 22, w którym mieściła się kaplica oraz bezpłatna ochronka<sup>52</sup>. W latach poprzedzających I wojnę światową przyszłość łódzkich placówek mariawickich była dość niepewna z racji zaognionego konfliktu związanego z zadłużeniem parafii, co w szczególności dotyczyło parafii przy ul. Nawrot. Ponieważ formalnie nieruchomości parafialne zapisane były na nazwisko proboszcza, to de facto o. Marks był zobowiązany spłacić powstałe zadłużenie. Niemniej problemy finansowe, związane z zadłużeniem na

<sup>49</sup> W 1910 r. o. Gołębiowski otrzymał święcenia biskupie, stając się koadiutorem bpa Kowalskiego. Ponieważ był proboszczem łódzkiej parafii św. Franciszka, rezydował w tym mieście. Fakt ten nie był równoznaczny z ustanowieniem w Łodzi diecezji mariawickiej (jak podaje np. A. Górecki, *op. cit.*, s. 346). Wyznanie to aż do 1967 r. posiadało jedną diecezję z siedzibą w Płocku. Pozostali biskupi pozostawali jedynie koadiutorami zwierzchnika. Zob. T.D. Mames, *Eucharystia...*, s. 439–441.

<sup>50</sup> Kościoły mariawickie zasadniczo „posiadają nad zakrystią i kaplicą pogrzebową pokoje mieszkalne, przeznaczone dla kapłana i braci zakonnych, obejmujące niekiedy dwie kondygnacje. Czasami pokój mieszkalny umiejscowiony jest za zakrystią”. T.D. Mames, *Eucharystia...*, s. 438–439.

<sup>51</sup> Łódź, „Wiadomości Maryawickie” R. 8, 1914, nr 5, s. 86–87; *Sprawa o kościół w Łodzi*, „Wiadomości Maryawickie” R. 8, 1914, nr 8, s. 132.

<sup>52</sup> *Sprawa o kościół w Łodzi...*, s. 124–125.



poczet wznoszenia kościołów i innych budynków parafialnych, nie dotyczyły tylko parafii łódzkich. Znamienny jest list m. Kozłowskiej z 14 V 1914 r., skierowany do o. M. Jakuba Starszego Łuszczewskiego z Piątku. Założycielka pisze w nim na temat wspomnianego powyżej o. Rytla, proboszcza parafii w Peplowie i Lipińskich i jednocześnie wikariusza w warszawskiej parafii Przenajświętszego Sakramentu przy ul. Szarej 8: „był O. Alfons, prosiłam, żeby się szczerze zajął i uporządkował sprawy z parafianami, szczególnie dłużników pogodził i uspokoił. – Jaki to smutny owoc pracy takiego kapłana, który chce być obywatelem i dobroczyńcą, zamiast tylko sługą ołtarza; jak trudno te dwie rzeczy pogodzić, – to samo, co dwom panom służyć”<sup>53</sup>. Przypadek parafii przy ul. Nawrot nie był więc odosobniony.

Według źródeł mariawickich o wyjeździe o. Marksa zostali poinformowani *post factum* wyżsi przełożeni, w tym minister generalny, bp Kowalski, a także założycielka kongregacji – m. Kozłowska. Nie wyjawiał im jednak prawdziwego celu swej podróży, poza faktem, że opuścił granice Królestwa Polskiego i udał się do Austro-Węgier. Być może po raz pierwszy wybrał się do Galicji w 1911 r., o czym mogła donosić ówczesna prasa:

do Galicyi przybył onegdaj z Król. Pol. jeden z duchownych kozłowskich. Cel przyjazdu wzbudził pewne podejrzenia; podróżą jego interesuje się też gorliwie policja galicyjska. Gdy kozłowita przybył do Krakowa, zawezwano go do oddziału policji na dworcu kolejowym i zażądano legitymacji. „Gość” udał się do wschodniej Galicyi, na razie do Lwowa<sup>54</sup>.

Według pamiętników abpa Bilczewskiego, celem podróży mariawity był Lwów. 7 XII 1913 r. został przyjęty przez hierarchę i na jego ręce złożył wyznanie wiary. Prosił jednocześnie o nieujawnianie tego faktu, jak się wyraził, z obawy przed zemstą ze strony mariawitów i socjalistów. Nie wspomniał jednak o problemach finansowych, choć robił nadzieję abpowi Bilczewskiemu, iż nie jest jedynym kapłanem mariawitą, który zastanawiał się nad powrotem do Kościoła katolickiego. Sam też arcybiskup wyrażał nadzieję, że „jeśli Rzym będzie traktował go miłosiernie, jest nadzieja, że wrócą do Kośc. Kat. niezadługo dwaj inni kapłani, mianowicie x. Pągowski i x. Jarzymowski”<sup>55</sup>. Pierwszy ze wspomnianych duchownych był założycielem i proboszczem parafii w Zgierzu, ważnego ośrodka mariawityzmu, drugi zaś – przystąpił do ruchu dopiero w 1908 r.<sup>56</sup>

<sup>53</sup> [M.F. Kozłowska], *List 22*, w: *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia...*, s. 560.

<sup>54</sup> *Kozłowita w Krakowie*, „Polak-Katolik” R. 6, 1911, nr 15, s. 4.

<sup>55</sup> Archiwum Główne Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie, *Dzienniczek Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego Arcybiskupa Lwowskiego o.l., Lwów 1900–1921*, cz. 3: *Notatki z czasu IX 1913–VI 1914*, sygn. Re 27-2 (dalej: *Dzienniczek*, cz. 3), k. 138–139.

<sup>56</sup> H. Jarzymowski, *List do Redakcji*, „Wiadomości Maryawickie” R. 2, 1908, nr 1, s. 2–3; idem, *List otwarty do J.E. ks. Karola Niedziałkowskiego, biskupa Łucko-Żytomierskiego*, „Wiadomości Maryawickie” R. 2, 1908, nr 2, s. 11–12; idem, *List otwarty do parafian Szpanowskich (pod Równem)*, „Wiadomości Maryawickie” R. 2, 1908, nr 2, s. 12. Ksiądz Pągowski odstąpił od ruchu w 1923 r., zakładając w Zgierzu niezależną parafię starokatolicką. Zob. *Fakta mówią...*, s. 153–159.

Na drugi dzień, 8 XII, abp Bilczewski przekazał ks. Marksowi stosowne dokumenty w celu przedstawienia ich w Krakowie, gdyż ten wyraził wolę tam zamieszkania. Dał mu także 200 koron na drogę, ponieważ były kapłan maria-wita nie posiadał żadnego majątku. Ze swojej strony ks. Marks obiecał napisać list do księży Józefa M. Wawrzyńca Pągowskiego i Henryka M. Fabiana Jarzy-mowskiego, zapewniający, iż Rzym może z nimi łaskawie postąpić<sup>57</sup>. Sprawa nabrała tempa, ponieważ już 16 XII ks. Marks otrzymał obietnicę (zapewne warunkową) pracy na terenie diecezji krakowskiej<sup>58</sup>. Warto zwrócić uwagę, że abp Bilczewski nie odnotowuje informacji dotyczących problemów finansowych ks. Marksa. Przykuwająca uwagę jest również kwestia ubóstwa byłego maria-wity. Wprawdzie konstytucje zakonne zakazywały mu posiadania własności, w tym własnych pieniędzy, niemniej musiał je zdobyć, aby opłacić podróż do Lwowa oraz uzyskać paszport. Można domniemywać, że odpowiednią kwotę, przeznaczoną na pokrycie wydatków związanych z planowaną podróżą, mógł otrzymać od kustosa plockiego, o. Rytla.

Informacja o powrocie do Kościoła rzymskokatolickiego założyciela łódzkich parafii dotarła do Królestwa Polskiego dość szybko. Już 24 XII 1913 r. abp Bilczewski otrzymał list z Łodzi od ks. Ignacego Cyralskiego, redaktora „Przewodnika Katolickiego”, w którym donoszono mu, że prasa łódzka pisze o nawróceniu ks. Marksa. Według relacji ks. Cyralskiego, mariawici mieli zaprzeczać tym informacjom, pisząc, że Marks wyjechał za granicę za zgodą założycielki. Także bp Kowalski miał odczytać w Łodzi list od ks. Marksa, przeczący tym przekazom. W tej sytuacji ks. Cyralski prosił o oficjalną odpowiedź. Reakcją abpa Bilczewskiego był list do Marksa, do którego załączył korespondencję z łódzkim redaktorem<sup>59</sup>. Już 3 I 1914 r. na łamach „Przewodnika Katolickiego” ukazał się list abpa Bilczewskiego, informujący o odejściu ks. Marksa od mariawityzmu<sup>60</sup>.

W pamiętnikach arcybiskupa znajdujemy także inny interesujący wątek związany z mariawityzmem. W 1910 r., skonfliktowany z nim ks. Ludwik Dąbrowski, proboszcz z Jabłonowa, był inwigilowany przez władze państwowe. Jego ordynariusz otrzymał z namiestnictwa kopię listu, jaki miał być adresowany do ks. Dąbrowskiego od biskupa mariawitów, Kowalskiego. Wynikało z niego, iż proboszcz Jabłonowski nie tylko był sympatykiem ruchu, lecz prawdopodobnie

<sup>57</sup> *Dzienniczek*, cz. 3, k. 139.

<sup>58</sup> *Ibidem*, k. 142.

<sup>59</sup> *Ibidem*, k. 145–146.

<sup>60</sup> Reakcją mariawitów był cytowany już list ks. Marksa do założycielki. Zakomunikowano jednocześnie, że „po ogłoszeniu listu arcybiskupa Bilczewskiego w «Przewodniku Katolickim» z dnia 3 b. m. i r., widzimy, że odstąpienie ks. Marksa od Maryawityzmu jest faktem dokonany”. Andrzej Kansy podaje, że ks. Marks miał powrócić do Kościoła rzymskokatolickiego nie w 1913 r., lecz rok wcześniej. Datacji tej wydają się nie potwierdzać zarówno teksty mariawickie, jak i przekazy abpa Bilczewskiego. Niemniej trudno orzec, czy rzeczywiście już w 1912 r. nie prowadził rozmów przygotowujących do tego posunięcia. *W sprawie ks. Edwarda Marksa...*, s. 56; A. Kansy, *Funkcje prasy wyznaniowej. Studium na przykładzie mariawitów*, Płock 2020, s. 108.

przygotowywał się do zasilenia szeregów kapłanów mariawitów<sup>61</sup>. Nie był to pojedynczy przypadek. 11 VI 1911 r. abp Bilczewski w tych słowach referował rozmowę z abpem Teodorowiczem: „mówił mi, że kilku księży w archidiecezyi ma się nosić z myślą o apostazyi, utworzenia gmin starokatolickich”<sup>62</sup>.

Informacje o księżach Dąbrowskim i Marksie znajdujemy także pod datą 26 I 1914 r. Tego dnia były kapłan mariawita ponownie przyjechał do Lwowa. Arcybiskup Bilczewski dowiedział się od niego, że na początku lipca 1913 r. przybył do Królestwa Polskiego ks. Ludwik Dąbrowski, kapłan archidiecezji lwowskiej. W Sosnowcu, gdzie znajduje się parafia mariawicka, miał zostać ubrany w habit mariawicki, a stamtąd udać się do Płocka, siedziby ruchu. Miał tam odprawić rekolekcje, spowiadać, a następnie głosić nauki, także w Warszawie i w Łodzi. Niemniej, jak relacjonował ks. Marks, w stosunku do ks. Dąbrowskiego mariawici mieli być dość nieufni. Także i tym razem były mariawita wskazywał na kapłana, gotowego porzucić mariawityzm. Miał nim być o. Roman M. Augustyn Gostyński, proboszcz z Żyrardowa, obsługujący także filiały w Pruszkowie i w Brzezinach<sup>63</sup>. W celu weryfikacji promariawickich zapatrywań ks. Dąbrowskiego metropolita zaangażował dyrektora lwowskiej policji, Józefa Reinlandera, który miał się wywiedzieć, czy podwładny jemu ksiądz nie siał mariawickiej propagandy w Lewandówce, gdzie był proboszczem. Odnotowuje także, że duchowny ten dwa lata wcześniej chciał za pomocą sfałszowanego paszportu udać się do Królestwa Polskiego, za co został ukarany grzywną. Być może z tej racji uważał abp Bilczewski, że mariawici wysyłali do Galicji swych misjonarzy<sup>64</sup>.

Z pamiętników lwowskiego hierarchy wynika, że wiadomości uzyskane od dysydenta ruchu mariawickiego były przezeń wnikliwie sprawdzane. Wcześniejsze zapewnienia, dotyczące księży Jarzymowskiego, Pągowskiego i Gostyńskiego okazały się bez pokrycia, a przynajmniej podawane *cum grano salis*. Być może wynikały z faktu, iż sama prasa w Królestwie Polskim podawała, że ten pierwszy miał rzekomo powrócić do Kościoła rzymskokatolickiego<sup>65</sup>. Owa rezerwa abpa Bilczewskiego mogła być powodowana doświadczeniem, które odnotował ponad rok wcześniej. W lutym 1912 r. otrzymał prośbę o przyjęcie do Kościoła katolickiego rzekomej zakonnicy mariawickiej i krewnej bpa Kowalskiego, Krystyny Kowalskiej. Porzuciwszy mariawityzm, miała uciec do Galicji, szukając opieki u metropolity lwowskiego. Bilczewski dość szybko się zorientował, że „rzekoma

<sup>61</sup> Archiwum Główne Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie, *Dzienniczek Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego Arcybiskupa Lwowskiego o.l., Lwów 1900–1921*, cz. 1: *Notatki z czasu 1904–1911*, sygn. Re 27-1, k. 130–135.

<sup>62</sup> *Ibidem*, k. 224–225.

<sup>63</sup> *Dzienniczek*, cz. 3, k. 157. Zob. *Fakta mówią...*, s. 104–106.

<sup>64</sup> Zob. T.D. Mames, *Oświata mariawitów w latach 1906–1935*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016, s. 246–247. W tekście podano błędne brzmienie nazwiska tego duchownego: Dębowski.

<sup>65</sup> Zob. *W sprawie ks. Edwarda Marksa...*, s. 56.

Kowalska nazywa się Stanisława Pawlak i że z mariawitami nie ma nic wspólnego”<sup>66</sup>.

W sprawie ks. Marksa 27 I 1914 r. abp Bilczewski otrzymał list od bpa Adama Sapiehy. Książe biskup krakowski odnotował, że duchowni warszawscy wyrażali wątpliwości co do osoby ekskapłana mariawity<sup>67</sup>. Podobne wątpliwości wyrażał wcześniej także sam abp Bilczewski<sup>68</sup>. Niemniej sprawa nawróconego kapłana sfinalizowała się z początkiem 1914 r. Około 22 I 1914 r. nadeszła decyzja Kongregacji Świętego Oficjum. Reakcja zainteresowanego była dość szybka. 16 II 1914 r. sformułował szereg zarzutów w stosunku do mariawitów, przede wszystkim w wymiarze doktrynalnym, co istotne, których wcześniej nie czynił. Na marginesie należy dodać, iż otwartą aktywność antymariawicką rozpoczął dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym<sup>69</sup>.

Inną postacią galicyjską, godną odnotowania, jest wymieniany powyżej arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego Teodorowicz. Był on osobiście zaangażowany w sprawę mariawicką, jeszcze przed ekskomunikowaniem założycielki i ministra generalnego (1906 r.). Optował on za zainstalowaniem w Rzymie przedstawiciela Kościoła polskiego, którym został w 1905 r. książe Sapieha. Teodorowicz był zwolennikiem moderującej postawy wobec mariawitów, co daje się zauważyć w jego korespondencji z bpem Sapiehą<sup>70</sup>. Na przykład w liście pisanym prawdopodobnie w 1910 r., w punktach dotyczących spraw kadrowych Kościoła w Królestwie Polskim, wymieniał osoby zaangażowane w kwestie mariawickie:

więc *a propos* mego przyjazdu teraz. Otóż, by był skuteczny pierwszy przyjazd, musi być ten drugi: 1) Przyjrzałem się dopiero teraz nie tylko szczegółom, ale całej sytuacji i przejrzałem ogólną politykę rosyjskiego rządu. Widzę, że tam w Watykanie nie ma orientacji zupełnie i znajomości taktyki rządu. 2) Wiozę dowody, że Wnukowski nie tylko nie jest bezpożyteczny, ale że wprost jest szkodliwy dla Petersburga. 3) Podaję sposoby po widzeniu się osobistym z Wnukowskim, jak by go jeszcze w czas usunąć [...]. 6) Mariawici. Wybornie poszło z nimi. Wybadałem grunt, ale się im w niczym nie dałem. 7) Schech – z którym miałem kilka konferencji. 8) Zakony tajne, pismo Honorata, sposoby zaradzenia bardzo krytycznej sytuacji<sup>71</sup>.

<sup>66</sup> Archiwum Główne Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie, *Dzienniczek Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego Arcybiskupa Lwowskiego o.l., Lwów 1900–1921*, cz. 2: *Notatki z czasu I–VI 1912*, sygn. Re 27-1, k. 47, 57.

<sup>67</sup> *Dzienniczek*, cz. 3, k. 158.

<sup>68</sup> *Ibidem*, k. 147.

<sup>69</sup> *Ibidem*, k. 167–168. Stanisław Rybak oraz Andrzej Dwojnych i Rafał Łętocha podają, że księża Marks i Suchoński odstąpili od mariawityzmu w związku z wprowadzeniem małżeństw duchownych, czyli dopiero w latach 1922–1924. Tymczasem ks. Suchoński powrócił do Kościoła rzymskokatolickiego już w 1919 r. S. Rybak, *Mariawityzm. Dzieje i współczesność*, Warszawa 2011, s. 96–97; A. Dwojnych, R. Łętocha, *W stronę Królestwa Bożego na Ziemi. Myśl społeczno-polityczna mariawitów polskich*, Kraków 2021, s. 33–34. Por. A. Schletz, *Siostra Róża Okęcka. 1878–1932. Zarys biograficzny*, „Nasza Przeszłość” 1957, t. 6, s. 206–207.

<sup>70</sup> Zob. A. Górecki, *op. cit.*, s. 120, 143–144.

<sup>71</sup> [J.T. Teodorowicz], *Dokument 24*, za: J. Wołczański, *Korespondencja abp. Józefa Teodorowicza z abp. Adamem Stefanem Sapiehą z lat 1901–1938*, w: *Arcybiskup Józef Teodorowicz (1864–1938). Studia i materiały*, red. J. Wołczański, Kraków 2017, s. 291–292.

Wcześniej, pod datą 7 V 1908 r., do tegoż samego adresata, będącego podówczas szambelanem papieskim, skierował także i te słowa:

proszę też Eminencję przestrzec przed podstępem rządu, który Nowowiejskiego podsunął jako kandydata Wnukowskiego. Nowowiejski jest to człowiek strasznie tępych zdolności, przy tym gwałtowny, zienawidzony przez cały kler, wybór jego na biskupa uważany jest za katastrofę. Co do Wnukowskiego i Nowowiejskiego, mógłbym szczegóły inne podać. Tak samo wiele miałbym do powiedzenia o ruchu mariawitów, o ruchu tajnych organizacji zakonnych, który może być jeszcze groźniejszy niż mariawicki; o kandydatach omawianych na stolice biskupie, o Warszawie, o przygotowaniach rządu z kandydaturą na wypadek śmierci Popiela, o demoralizacji szerzonej przez rząd za pomocą protegowania swoich kandydatów etc., ale to wszystko da się omówić ustnie<sup>72</sup>.

W przytoczonych fragmentach nietrudno wskazać aktorów wydarzeń związanych z kwestią mariawicką. Wymienieni są biskup płocki Apolinary Wnukowski, dokonujący przesłuchania kanonicznego założycielki oraz kapłanów ze swojej diecezji oraz jego następcą Antoni Julian Nowowiejski. Pojawia się także postać o. Honorata Koźmińskiego, pod którego kierunkiem m. Kozłowska założyła pierwsze zgromadzenia mariawickie. Wspominany jest także Antoni Szech, czyli o. Izydor Wysłouch, znany ze swoich publikacji antymariawickich. Oprócz pojawienia się kluczowych dla kwestii mariawickiej postaci, istotne jest także tło, które zostaje odsłonięte w korespondencji: interesy polityczno-religijne Rzymu, ostrożne obchodzenie się z Petersburgiem, ale także osobiste sympatie i animozje<sup>73</sup>.

Podobnie jak się to działo w przypadku abpa Bilczewskiego, także i hierarcha ormiański miał do czynienia z różnymi osobami podającymi się za mariawitów, a nawet za rekomendowane przez władze mariawickie z Płocka. W jednym z listów ujął to w ten sposób:

przybyła do mnie *in natura* mariawitka i to jakaś ze sztabu. Ta się oświadczyła z przyczyną wyraźną, bym w sprawie mariawitów pojechał do Rzymu [...]. Tę osobę jako mariawitkę wpływową rekomendował mi Sariusz Zaleski i na podstawie jego rekomendacji przypuściłem ją w ogóle do rozmowy [...]. Otóż odeszła, a ja już w ogóle o tej sprawie zapomniałem. Tymczasem dostaję obecnie cały elaborat, krótki, jasny, bardzo jasno napisany przez jakiegoś widocznie księdza. Punkt pewny jest, że chcą się pogodzić z Kościołem. Następują inne, które *mutatis mutandis* wszystkie są do przyjęcia. Chcą – i na to kładą nacisk – delegata. Wyraźnie piszą, że dla pośredniczenia z Rzymem chcą mnie na delegata. Nie chcą się oni przyznać, że wprost się zgłaszają o pakt z Rzymem i jest to zrozumiałe, skoro nie wiedzą, czy będzie się z nimi w ogóle paktować, więc ta pani pisze od siebie dodając: spostrzeżenia te

<sup>72</sup> [J.T. Teodorowicz], *Dokument 27*, za: J. Wołczański, *op. cit.*, s. 297–298.

<sup>73</sup> Por. streszczenie dokumentu 64A-64B, zamieszczone w *Aneksie* pracy: H. Seweryniak, *Święte Oficjum a mariawici*, Płock 2014, s. 215–216. Por. także K. Lewalski, *Między sacrum a profanum, czyli jak to wśród braci kapłańskiej bywało. Duchowieństwo rzymskokatolickie w zaborze rosyjskim w II połowie XIX i na początku XX wieku (zarys problematyki)*, „Echa Przeszłości” 2006, t. 7, s. 56–58

zebrane drogą prywatną nie są żadną urzędową enuncjacją przywódców mariawitów, nie mniej jednak cenne, bo zaczerpnięte u źródła<sup>74</sup>.

To, co referował ks. Sapiesz, opisał w liście skierowanym do Kongregacji Świętego Oficjum<sup>75</sup>. W Rzymie 13 II 1908 r. przygotowano odpowiedź, wysłaną tydzień później: „nie można odpowiadać na listy kobiety, co do której nie wie się nawet, czy pisze w imieniu mariawitów. Jej propozycje są absolutnie nie do zaakceptowania; niech użyje swojej gorliwości do doprowadzenia mariawitów do podporządkowania się całkowicie i bezwarunkowo dekretom, które ich dotyczą”<sup>76</sup>. Uderzające są jej ton, wyraźnie strofujący arcybiskupa, oraz to, że było to pismo urzędowe, o treści zaaprobowanej przez kardynałów, członków dykasterii<sup>77</sup>.

To że zarówno abp Bilczewski, jak i hierarcha ormiańskokatolicki byli zainteresowani rozmowami z domniemanymi emisariuszami mariawitów, nie może budzić zdziwienia. Nie chodzi wyłącznie o chęć pojednania z Kościołem rzymskokatolickim heterodoksyjnej grupy. Skądinąd wiadomo, że w 1909 r. warszawska kuria diecezjalna delegowała ks. Mauersbergera do rozmów dialogowych, w tym bezpośrednio z ministrem generalnym, o. Kowalskim, i samą m. Kozłowską. Również i rzekomo były mariawita, Włoch, o. Antonio Pagani, „przesłał do Płocka list, w którym jakoby na polecenie Stolicy Apostolskiej prosił Ministra Generalnego o rozważenie powrotu do jedności w zamian za kanoniczne uznanie konwentu Kapłanów Mariawitów”<sup>78</sup>. W podobnym tonie zwracał się do o. Gołębiowskiego sam o. Koźmiński. Podobnie bp Sapięha miał otrzymywać listy w sprawie rekonsyliacji, pochodzące rzekomo od kapłana mariawity, o. Furmanika, proboszcza parafii w Lesznie. Ksiądz Henryk Seweryniak przytacza w swojej pracy list znajdujący się w archiwum watykańskim, mający być wysłany w kwietniu 1906 r. przez ks. Furmanika do księcia Sapięhy, przebywającego wówczas w Rzymie. Trudno orzec o autentyczności pisma, gdyż „list ten dla pewności wysyła się do Prus”. Oraz drugi, wysłany także z Prus, datowany na 19 VI 1906 r.<sup>79</sup>

Na marginesie powyższych uwag warto odnotować, że współcześni nam badacze niewiele uwagi poświęcili powiązaniom pomiędzy hierarchami galicyjskimi a kwestią mariawicką. Na przykład Laura Pettinaroli, pisząca o polityce rosyjsko-watykańskiej w latach 1905–1935, na kartach swojej pracy nie wspomina w ogóle osoby abpa Bilczewskiego, zaś o abpie Teodorowiczu napomina jedynie dwa razy<sup>80</sup>. Niemniej zwraca uwagę, że Rzym, przy informacjach docierających z Królestwa

<sup>74</sup> [J.T. Teodorowicz], *Dokument 25*, za: J. Wołczański, *op. cit.*, s. 293.

<sup>75</sup> Streszczenie listu zamieszczono w *Aneksie* pracy: H. Seweryniak, *op. cit.*, s. 319–320. Na podstawie dokumentu ze s. 316 oraz cytowanej korespondencji z ks. Sapięhą tekst ten można datować na początek 1908 r.

<sup>76</sup> H. Seweryniak, *op. cit.*, s. 316, 324.

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 330–331.

<sup>78</sup> K. Mazur, *Mariawityzm w Polsce*, Kraków 1991, s. 58.

<sup>79</sup> H. Seweryniak, *op. cit.*, s. 241–242.

<sup>80</sup> L. Pettinaroli, *La politique russe du Saint-Siège (1905–1939)*, Rome 2015, s. 84–85, 116.

Polskiego (do okresu I wojny światowej), brał pod uwagę fakt, iż przekazywane były one głównie przez duchownych Polaków, obywateli austriackich. W gronie tym wymienia się przede wszystkim Kazimierza Skirmunta i Sapiełę, ale także ukraińskiego obywatela Austrii – bpa Andrzeja Szeptyckiego<sup>81</sup>. Z paragrafu poświęconego ruchowi mariawickiemu wnioskować można, że w latach 1910–1912 dla Stolicy Apostolskiej nowo powstałe wyznanie stanowiło zagrożenie nie tylko w Królestwie Polskim, ale i poza jego granicami. Chodziło zarówno o uznanie jego przez Kościoły starokatolickie w Europie i w Stanach Zjednoczonych, czego konsekwencją była sakra biskupia o. Kowalskiego w Utrechcie (w 1909 r.), ale także o teoretyczną możliwość zjednoczenia mariawitów z prawosławiem. Oznaczałoby to uznanie przez Cerkiew rytu zachodniego oraz otworenie furtki dla tworzenia zachodnich Cerkwi unijnych, podobnie jak dotychczas czynił to Kościół rzymski w stosunku do prawosławia<sup>82</sup>.

Nie może umknąć uwadze, że mariawitami interesowały się także władze Austro-Węgier. Warszawscy konsulowie habsburscy, Stephan von Ugron i Leopold von Andrian, raportowali do Wiednia na temat rozwoju ruchu w państwie Romanowów. Wyrażali też swoje zaniepokojenie możliwością rozprzestrzenienia się mariawityzmu w Galicji. Niemniej informacje przekazywane do stolicy „czerpali z polskiej i rosyjskiej prasy, zasłyszanych plotek oraz rozmów z przedstawicielami społeczeństwa polskiego. W źródłach nie ma dowodu, by spotkali się osobiście z jakimkolwiek mariawickim duchownym”<sup>83</sup>. Należy dodać, że podczas I wojny światowej, gdy na terenach okupowanych wówczas przez cesarstwo znalazły się parafie w Lublinie, Chmielcu oraz Dąbrowie Górniczej, mariawici postrzegani byli jako element politycznie podejrzany, o ile nie wrogo nastawiony do Wiednia. W efekcie decyzjami administracyjnymi dokonano zamknięcia mariawickich kościołów oraz instytucji charytatywno-oświatowych<sup>84</sup>.

### Wnioski

Galicyjskie *mariavitana* ukazują historie dotychczas przemilczane lub opowiedziane połowicznie. Przyjęte podejście metodologiczne ujawniło zarówno nie tylko fakt istnienia *mariawitanów* w galicyjskich zbiorach, ale i ich związek z wynikami dotychczasowych badań nad ruchem mariawickim. Chociaż archiwa galicyjskie nie doczekały się należytej kwerendy, przykład wycinka losów ks.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 89–90.

<sup>82</sup> *Ibidem*, s. 78–80.

<sup>83</sup> P. Szlanta, „Dziwaczna sekta” w oczach habsburskich dyplomatów. Przyczynek do historii mariawityzmu w latach 1906–1914, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2022, t. 29, s. 239.

<sup>84</sup> Dokumenty dotyczące kwestii mariawickiej z tego okresu znajdziemy m.in. w archiwach państwowych w Lublinie oraz Siedlcach. Zob. J. Gaul, *Austro-Węgry wobec Kościoła Katolickiego w Królestwie Polskim (sierpień 1914–sierpień 1915)*, „Kwartalnik Historyczny” R. 112, 2005, nr 4, s. 76; T.D. Mames, *Mariawici i mariawityzm doby I wojny światowej. Przykład austriackiej okupacji terenów Królestwa Polskiego*, w: *Prowincja galicyjska wokół I wojny światowej. Konteksty, porównania, przykłady*, red. T. Pudłocki, A.S. Więch, Przemyśl 2014, s. 81–94.

Marksa wskazuje, iż nieobecność źródeł galicyjskich w dotychczasowych opracowaniach historii mariawityzmu prowokuje dalsze penetracje badawcze. Również pojedyncze wątki mariawickie w listach abpa Teodorowicza czy zaabsorbowanie tą kwestią ze strony abpa Bilczewskiego oraz bpa Pelczara powinny skłaniać do przyjrzenia się szerszym kontekstom dość złożonych relacji pomiędzy hierarchiami wiernymi Rzymowi oraz samymi mariawitami. W pewnym sensie mogą być one nazwane didaskaliami ludzkich historii i tych przezeń opowiadanych. Galicyjskie publikacje natomiast ukazują dotąd niezgłębioną kwestię obrazu ruchu mariawickiego kreowanego poza obszarem rzeczywistych oddziaływań samych mariawitów.

Współczesne mariawickie księgozbiory w ogóle, zaś znajdujące się w nich publikacje wydane na terenie Galicji w szczególności, nie pozwalają na prześledzenie losów księżnic tego wyznania. Można przypuszczać, iż zbiory po pierwszych kapłanach mariawitach, bądź też parafialne lub szkolne, zostały rozproszone, zdekomponowane lub zniszczone, zarówno celowo, jak i niezamierzenie. Szczątki ocalałych publikacji galicyjskich w księgozbiorach mariawickich mogą tworzyć narrację w miejsce *argumentum a silentio* na temat kultury czytelniczej pierwszej generacji kapłanów mariawitów oraz ich zainteresowań teologicznych. Dotyczy to w szczególności bogatej oferty wydawnictw teologicznych, które w Galicji ukazywały się drukiem na przełomie XIX i XX stulecia. Można jedynie żywić nadzieję, że w archiwach państwowych zachowały się katalogi mariawickich czytelników bibliotek szkolnych z okresu przedwojennego, a także, że będzie możliwa rekonstrukcja zakresu obecności w nich galicyjskich druków.

*Galicyjskie echa mariawickiej kwestii* prowokują do dalszych penetracji badawczych, wskazując tymczasem na obszary niedostatecznie zbadane bądź też dotychczas niezauważone. Jednocześnie stanowią jedynie przyczynek do dalszych badań, nie roszcząc sobie praw do formułowania ostatecznych wniosków.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne:

Archiwum Akt Nowych w Warszawie:  
Urząd do Spraw Wyznań, sygn. 131/229a

Archiwum Główne Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie:  
Dzienniczek Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego Arcybiskupa Lwowskiego o.ł., Lwów 1900–1921,  
cz. 1: Notatki z czasu 1904–1911, sygn. Re 27-1; cz. 2: Notatki z czasu I–VI 1912, sygn.  
Re 27-1; cz. 3: Notatki z czasu IX 1913–VI 1914, sygn. Re 27-2.

Archiwum Państwowe w Łodzi:  
Akta Szkolne Guberni Piotrkowskiej, sygn. 23; Łódzki Komitet Obywatelski, sygn. 188.  
Archiwum Państwowe w Płocku:  
Inspektor Szkolny w Płocku, sygn. 130.



**Zbiory własne Autora:**

Spis księgozbioru parafii Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w Gniazdowie, mps; Teczka Szkoła Mariawicka w Lipce – Komisja Oświatowa.

**Źródła drukowane:**

- „Katalog nowych książek. Miesięcznik bibliograficzny Księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie” R. 2, 1906, nr 6–7, s. 61.
- „Miesięcznik Antykwański” 1931, nr 4, s. 57.
- Bibliografia*, „Książka. Miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografii polskiej” R. 11, 1911, nr 10, s. 427.
- Biszytyga K., *Maryawici*, Kraków 1909.
- P. Borniński, *Błędy fałszywej nauki głoszonej przez kapłanów zowiących się Maryawitami i krótkie tych błędów wyjaśnienie*, Płocku 1906.
- Decretum. Quo choriphæi sectæ Mariaviticæ plectuntur excommunicatione maiori, nominali et personali*, „Acta Sanctæ Sedis” 1907, t. 90, s. 69–70.
- Fakta mówią*, „Kalendarz Maryawicki na rok zwyczajny 1909” R. 2, 1909, s. 164–176.
- K. Gajkowski [właśc. J.K. Gajkowski], *Mariavitensekte: einige Blätter aus der neuesten Kirchengeschichte Russisch-Polens*, Krakau 1911.
- A. Gruszecki, *Maryawita*, Kraków 1912.
- H. Jarzymowski, *List do Redakcji*, „Wiadomości Maryawickie” R. 2, 1908, nr 1, s. 2–3.
- H. Jarzymowski, *List otwarty do J.E. ks. Karola Niedziałkowskiego, biskupa Łucko-Żytomierskiego*, „Wiadomości Maryawickie” R. 2, 1908, nr 2, s. 11–12.
- H. Jarzymowski, *List otwarty do parafian Szpanowskich (pod Równem)*, „Wiadomości Maryawickie” R. 2, 1908, nr 2, s. 12.
- K.J. Kantak [właśc. K.S. Kantak], *Mankietnicy i mankietnictwo*, Poznań 1910.
- Kościół Katolicki Maryawitów*, „Kalendarz Maryawicki na rok zwyczajny 1914” R. 7, 1914, s. 121–131.
- Kozłowita w Krakowie*, „Polak-Katolik” R. 6, 1911, nr 15, s. 4.
- [M.F. Kozłowska], *List 17*, w: *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia*, Płock 1922, s. 554–556.
- [M.F. Kozłowska], *List 18*, w: *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia*, Płock 1922, s. 557–558.
- [M.F. Kozłowska], *List 19*, w: *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia*, Płock 1922, s. 558.
- [M.F. Kozłowska], *List 22*, w: *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia*, Płock 1922, s. 559–561.
- [M.F. Kozłowska], *List 63*, w: *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia*, Płock 1922, s. 595.
- List Pasterski o. Jana Maryi Michała, Biskupa Maryawitów*, Łódź 1910.
- Łódź, „Wiadomości Maryawickie” R. 8, 1914, nr 5, s. 86–87.
- Mankiet czarny... Historia ruchu Marjawickiego*, Warszawa 1906.
- Marya z Pragi [właśc. M. Cyklarz], *Chrześcijanie ewangeliczni, nowa sekta z Pragi*, Kraków 1911.
- Mowa J. E. Księdza Biskupa Józefa Sebastyana Pelczara*, „Przegląd Powszechny” R. 29, 1912, t. 116, s. 4–12.
- J.S. Pelczar, *Małżeństwo katolickie*, Kraków 1898.
- J.S. Pelczar, *Obrona religii katolickiej. Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników*, wyd. 1, Przemyśl 1911; wyd. 2 Przemyśl 1920.
- Przewodnik Bibliograficzny*, „Miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzy, jako też dla czytających i kupujących książki” R. 34, 1911, nr 9–10, s. 228.
- Sprawa o kościół w Łodzi*, „Wiadomości Maryawickie” R. 8, 1914, nr 8, s. 132.
- Staro-Katolicki Kościół Maryawitów*, Płock 1923.
- A. Szech [właśc. I.K. Wyslouch], *W sprawie mankietnictwa*, Kraków 1906.
- Tajemnice klasztoru Marjawitów. Na tle procesu płockiego*, cz. 1-3, Kraków 1929.

- [J.T. Teodorowicz], *Dokument 24*, za: J. Wołczański, *Korespondencja abp. Józefa Teodorowicza z abp. Adamem Stefanem Sapiehą z lat 1901–1938*, w: *Arcybiskup Józef Teodorowicz (1864–1938). Studia i materiały*, red. J. Wołczański, Kraków 2017, s. 290–292.
- [J.T. Teodorowicz], *Dokument 25*, za: J. Wołczański, *Korespondencja abp. Józefa Teodorowicza z abp. Adamem Stefanem Sapiehą z lat 1901–1938*, w: *Arcybiskup Józef Teodorowicz (1864–1938). Studia i materiały*, red. J. Wołczański, Kraków 2017, s. 292–294.
- [J.T. Teodorowicz], *Dokument 27*, za: J. Wołczański, *Korespondencja abp. Józefa Teodorowicza z abp. Adamem Stefanem Sapiehą z lat 1901–1938*, w: *Arcybiskup Józef Teodorowicz (1864–1938). Studia i materiały*, red. J. Wołczański, Kraków 2017, s. 296–298.
- J. Urban, *Z domu zaczadzonych: marjawici w świetle własnych publikacyj*, Kraków 1923.
- Urban J., *Z domu zaczadzonych: marjawici w świetle własnych publikacyj*, „Przegląd Powszechny” R. 40, 1923, t. 159, s. 5–24.
- Ustawy Zgromadzenia Kapłanów Maryawitów Nieustającej Adoracji Ublagania*, w: *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia*, Płock 1922, s. 321–338.
- Ustawy Zgromadzenia Sióstr Maryawitek Nieustającej Adoracji Ublagania*, w: *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia*, Płock 1922, s. 339–371.
- W sprawie ks. Edwarda Marksa*, „Wiadomości Maryawickie” R. 8, 1914, nr 3, s. 56.
- B. Żychliński, *Rychła i częsta Komunia św. dzieci*, Mikołów–Częstochowa 1913.

#### Opracowania:

- T. Brzostowska-Tereszkiewicz, *Ewolucje teorii. Biologizm w modernistycznym literaturoznawstwie rosyjskim*, Toruń 2011.
- A. Czerski, *Przed tak Wielkim Sakramentem*, „Mariawita” R. 11, 1969, nr 3, s. 5–7.
- J. Drzymała i in., *Johann Wolfgang von Goethe oraz jego wkład w rozwój górnictwa i geologii*, „Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej” 2010, nr 38, s. 35–46.
- A. Dwojnych, R. Łętocha, *W stronę Królestwa Bożego na Ziemi. Myśl społeczno-polityczna mariawitów polskich*, Kraków 2021.
- W. Firlej, *Bibliografia piśmiennictwa profesorów Seminarium sandomierskiego (Ks. Jan Kanty Gajkowski, Ks. Władysław Gąsiorowski)*, „Studia Sandomierskie” 2013, t. 20, nr 1, s. 245–272.
- S. Gajewski, *Wiara i Kościół w świetle modernistycznych poglądów Izydora Kajetana Wysłoucha*, „Echa Przeszości” 2009, t. 10, s. 219–232.
- J. Gaul, *Austro-Węgry wobec Kościoła Katolickiego w Królestwie Polskim (sierpień 1914–sierpień 1915)*, „Kwartalnik Historyczny” R. 112, 2005, nr 4, s. 73–91.
- W.S. Ginter, *Mariavitiana...*, „Mariawita” R. 14, 1972, nr 2, s. 7–8.
- W.S. Ginter, *Mariawici płocki w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1942*, „Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2006, nr 1 (206), s. 36–39.
- A. Górecki, *Mariawici i mariawityzm – narodziny i pierwsze lata istnienia*, Warszawa 2011.
- T. Jeske-Choiński, *Listy z Warszawy*, „Przegląd Powszechny” 1909, t. 101, s. 149–152.
- A. Kansy, *Funkcje prasy wyznaniowej. Studium na przykładzie mariawitów*, Płock 2020.
- Z. Kmiecik, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Królestwie Polskim (1866–1914)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” R. 14, 1975, nr 2–3, s. 143–272.
- M. Korwin-Szymanowski, *Feliks Korwin-Szymanowski (1875–1943) – inżynier i kapłan mariawicki*, „Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2022, nr 2 (271), s. 12–17.
- K. Lewalski, *Między sacrum a profanum, czyli jak to wśród braci kapłańskiej bywało. Duchowieństwo rzymskokatolickie w zaborze rosyjskim w II połowie XIX i na początku XX wieku (zarys problematyki)*, „Echa Przeszości” 2006, t. 7, s. 53–68.
- T.D. Mames, *Eucharystia Kościoła Starokatolickiego Mariawitów*, Warszawa 2022.

- T.D. Mames, *Mariawici i mariawityzm doby I wojny światowej. Przykład austriackiej okupacji terenów Królestwa Polskiego*, w: *Prowincja galicyjska wokół I wojny światowej. Konteksty, porównania, przykłady*, red. T. Pudłocki, A.S. Więch, Przemysł 2014, s. 81–94.
- T.D. Mames, *Oświata mariawitów w latach 1906–1935*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016.
- T.D. Mames, *Zagadnienie inspiracji goetheanistycznych dla metodologii nad historią edukacji*, w: *Człowiek i Wszechświat. Materiały z interdyscyplinarnej sesji naukowej „Człowiek i Wszechświat” zrealizowanej dla uhonorowania księdza profesora Konrada Rudnickiego w 85 rocznicę jego urodzin*, red. M. Jamrozy, A. Kuźmicz, B. Wszolek, Częstochowa–Kraków 2012, s. 105–117.
- B. Mazlish, *Podejście psychohistoryczne*, w: *Psyche i Klio. Historia w oczach psychohistoryków*, wybór, tłum. i wstęp T. Pawelec, Lublin 2002, s. 35–50.
- K. Mazur, *In libro veritas*, „Mariawita” R. 57, 2015, nr 1–12, s. 19–20.
- K. Mazur, *Mariawityzm w Polsce*, Kraków 1991.
- W. Nowakowski, *Kilka słów o teologii*, „Mariawita” R. 4, 1962, nr 3, s. 24.
- L. Pettinaroli, *La politique russe du Saint-Siège (1905–1939)*, Rome 2015.
- W. Różyk, *„Objawienia” Marii Franciszki Kozłowskiej według rękopisu z archiwum watykańskiego*, Świdnica 2006.
- K. Rudnicki, *Człowiek i jego środowisko*, Bydgoszcz 2008.
- K. Rudnicki, *Etyka z elementami filozofii*, Bydgoszcz 1999.
- K. Rudnicki, *Jak zasada brzytwy Ockhama opóźniła o sto lat rozwój astronomii pozagalaktycznej*, „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki” 1997, t. 6, nr 1, s. 321–331.
- K. Rudnicki, *Metoda morfologiczna*, „Studia Filozoficzne” 1964, z. 1, s. 101–118.
- K. Rudnicki, *Zasady kosmologiczne*, Bydgoszcz 2002.
- S. Rybak, *Mariawityzm. Dzieje i współczesność*, Warszawa 2011.
- S. Rybak, *Mariawityzm. Studium historyczne*, Warszawa 1992.
- A. Schletz, *Siostra Róża Okęcka. 1878–1932. Zarys biograficzny*, „Nasza Przeszłość” 1957, t. 6, s. 167–288.
- H. Seweryniak, *Święte Oficjum a mariawici*, Płock 2014.
- J. Sobiech, *Początki ruchu wolnych chrześcijan w Polsce do 1918 roku*, „Rocznik Teologiczny” t. 59, 2017, z. 2, s. 299–324.
- J. Sosnowska, *Dziatwa mała nie jest w stanie prosić o zaspokojenie swych nieodzownych potrzeb* – *rola łódzkich mariawickich wspólnot parafialnych w niesieniu pomocy dzieciom podczas I wojny światowej*, „Wychowanie w Rodzinie” 2016, t. 14, nr 2, s. 121–139.
- R. Steiner, *Zarys teorii poznania w światopoglądzie Goethego. Dodatek do Goethego „Naturwissenschaftliche Schriften” w „Deutsche National-Litteratur” Kürschnera*, przekł. S. Walewski, mps. wydany w drugim obiegu, ca 1970 [udostępniony dzięki życzliwości ks. prof. Konrada M. Pawła Rudnickiego].
- P. Szlanta, *„Dziwaczna sekta” w oczach habsburskich dyplomatów. Przyczynek do historii mariawityzmu w latach 1906–1914*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2022, t. 29, s. 227–241.
- K. Tempczyk, *„Nowe przymierze uczynił Pan z nami...”. Teologia Kościoła Katolickiego Mariawitów*, Warszawa 2011.
- M. Tomczyk, *Parafie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego na obszarze polski południowo-wschodniej w latach 1920–1939. Szkic zagadnienia*, w: *Polityczne uwarunkowania religii – religijne uwarunkowania polityki*, red. S. Dudra, R. Michalak, Ł. Młyńczyk, Zielona Góra 2017, s. 243–255, seria „Politologia religii”, t. 4.
- D. Trześniowski, *Mariawityzm w pejzażu modernistycznego kryzysu Kościoła. Świadectwo literackie Artura Gruszeckiego*, „Radomskie Studia Filologiczne” 2021, t. 10, nr 1, s. 55–68.
- E. Warchoł, *Starokatolicki Kościół Mariawitów w okresie II Rzeczypospolitej*, Sandomierz 1997.

- J.M. Wiśniewska, *Ks. Józef Gawlina organizatorem Katolickiej Agencji Prasowej*, „Roczniki Teologiczne” 2015, t. 62, z. 4, s. 141–178.
- M. Woźniak, *Przeszłość jako przedmiot konstrukcji. O roli wyobraźni w badaniach historycznych*, Lublin 2010.
- J. Zajkowska, *Emancypantki, studentki i wyzwolone – o „kobięcych” powieściach Artura Gruszczyńskiego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2013, t. 13, s. 79–96.
- P. Zieliński, *Mariawici i mariawityzm na łamach „Mazura” w latach 1906–1915*, „Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2016, nr 1 (246), s. 3–9.
- P. Zieliński, *Mariawityzm na łamach „Kroniki Diecezji Sandomierskiej” w latach 1908–1915*, „Studia Sandomierskie” 2019, t. 26, s. 99–113.
- S.M.R. Żaglewski, *Świątynia Miłosierdzia i Miłości w Płocku – święte miejsce mariawitów*, Płock 2014.